Cena numeru 70 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII) ŚRODA 3 STYCZNIA 1951 ROKU. 2

PRZODUJĄCY GÓRNICY POLSCY

zaszczytnie odznaczeni za przedterminowe wykonanie planu rocznego

Uroczysty dzień w Zabrzańskich Zakładach Przemysłu Węglowego

ZABRZE (PAP). — Radośnie i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obchodzili zakończenie roku 1950 — pierwszego roku 6-letniego — górnicy kopalń Zabrzańskich Zakładów Przemysłu Węglowego, którzy zrealizowaniem planu rocznego na 20 dni przed terminem zdobyli przodujące miejsce w górnictwie polskim.

W uroczystości noworocznej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa, Zarządu Głównego i Zw. Zawodowego Górników, KW PZPR oraz 600 czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji wszystkich kopalń zabrzańskich.

Wiceminister Górnictwa, Feliks Szczepański, wręczył ponad 40 najlepszym przodownikom pracy i racjonalizatorom Ordery „Sztandar Pracy" II kl., „Odznaki Zasłużonego Górnika Polski Ludowej oraz „Odznaki Przodującego Racjonalizatora Produkcji".

Między innymi za przodownictwo w realizacji zadań pierwszego roku Planu Sześcioletniego orderami „Sztandar Pracy" II kl. odznaczono rębacza kopalni **„Concordia"**, Romana Niemirowczenkę i Izydora Hadasia z kopalni **„Rokitnica"**. Odznaki przodującego racjonalizatora produkcji wręczono między innymi Władysławowi Szotkowi z kopalni „Rokitnica" i Wilhelmowi Kasperlikowi z kopalni **„Mikulczyce"**.

Miłą niespodziankę zgotowali górnikom zabrzańskim artyści Opery Śląskiej oraz pracownicy Polskiego Radia, którzy wystąpili w czasie uroczystości z bogatą częścią artystyczną.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości przeszli do Domu Górnika, gdzie odbyła się zabawa noworoczna, która przeciągnęła się do późnych godzin.

Poważne oszczędności przysporzyła Państwu załoga huty „Kościuszko"

KATOWICE (PAP). — Wezwanie górnika Józefa Szulca o wzmożenie wysiłków w dziedzinie usprawnienia gospodarki węglowej znajduje coraz szerszy oddźwięk wśród załóg robotniczych hut śląskich.

Świetne osiągnięcia w dziedzinie oszczędnej gospodarki węglem notują robotnicy huty „KOŚCIUSZKO", którzy dzięki zracjonalizowanej gospodarce uzyskali w 1949 r. 2.430 tys. złotych oszczędności, zaś w ciągu 11 miesięcy w systematycznie i intensywnie prowadzonej walce o podniesienie poziomu oszczędnościowej gospodarki węglem w 1950 r. zaoszczędzili 2.280 tys. złotych.

Swój sukces osiągnęli robotnicy huty „Kościuszko" w wyniku wprowadzenia odpowiednich zmian w dziedzinie **stosowania właściwie dobranych asortymentów węgla.**

W walce o oszczędnościową gospodarkę węglem aktywny udział biorą również racjonalizatorzy, którzy w 1950 r. zgłosili **15 pomysłów nowatorskich, usprawniających gospodarkę cieplną.**

Źródłem sukcesów robotników huty „Kościuszko" jest **wspaniale rozwijający się ruch współzawodnictwa między brygadami palaczy kotłowych o racjonalną gospodarkę węglem — przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiej sprawności kotłów.**

Apel górnika Józefa Szulca **zmobilizował** robotników huty „Kościuszko" do wzmożenia wysiłków. Podjęli oni konkretne **zobowiązanie podniesienia sprawności kotłowni o dalsze 2 proc., co zmniejszy zużycie węgla.**

— Postanowiliśmy jeszcze oszczędniej gospodarować węglem — oświadczył przodownik Alojzy Mróz — wzmożemy czujność na każdym kroku, będziemy prowadzić ścisłą kontrolę zużycia węgla i nie pozwolimy, aby zmarnował się choć 1 kilogram tego paliwa.

Jednolita struktura organizacyjna usprawni pracę związków zawodowych

WARSZAWA *(PAP). — W celu podniesienia* na wyższy poziom pracy organizacyjnej związków zawodowych, zapewnienia kontaktu ogniw związkowych z masami członkowskimi i ujednolicenia struktury organizacyjnej ruchu zawodowego VI plenum Centr. Rady Zw. Zaw. powzięło uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej związków zawodowych.

Uchwała ustala trójstopniową strukturę organizacyjną dla wszystkich związków zawodowych, t. j. rada zakładowa lub miejscowa, okręg i zarząd główny.

Każdy zarząd główny związku posiada obecnie 9 wydziałów: organizacyjno-instruktorski, kadr i szkolenia, kulturalno-oświatowy, ekonomiczny, socjalno-ubezpieczeniowy, ochrony pracy, bytowo-mieszkaniowy, administracyjno-gospodarczy i finansowo-budżetowy. Ponadto zarząd główny posiada biuro kontroli finansowej i etat instruktora sportowego.

Analogiczne wydziały dostosowane do swych potrzeb posiada okręgowa rada związków zawodowych.

Uchwała wprowadza także jednolitą strukturę najniższych ogniw związków zawodowych.

Podstawową jednostką organizacyjną związków zawodowych w przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach jest zakładowa organizacja związkowa, w skład której wchodzą wszyscy członkowie związku zatrudnieni w jednym zakładzie pracy.

Całkowitą nowość stanowi powołanie oddziałowych organizacji związkowych, które powstają w zakładach pracy zatrudniających ponad 250 pracowników.

Organizacje te tworzy się w oddziałach produkcyjnych, administracyjnych, lub innych, w których zatrudnionych jest co najmniej 100 pracowników. Zarządem oddziałowej organizacji związkowej jest rada oddziałowa.

W zakładach pracy zatrudniających od 5 — 20 osób pracownicy wybierają delegata związkowego.

Najniższym ogniwem organizacyjnym związków zawodowych w zakładzie pracy jest grupa związkowa.

Uchwała przewiduje także, w celu wciągnięcia do prac związkowych jak najszerszego aktywu społecznego, powołanie przy radzie zakładowej lub miejscowej następujących komisji: współzawodnictwa i wynalazczości, płacy i układów zbiorowych, ochrony pracy, bytowo-mieszkaniowej, socjalno-ubezpieczeniowej i kulturalno-oświatowej. Ponadto wybierane są rady kobiece, zarządy kas zapomogowo-pożyczkowych i zarządy kół sportowych.

Artykuł Prezydenta B. Bieruta na łamach „Izwiestii"

MOSKWA (PAP). — Na łamach dziennika „Izwiestia" z dnia 31 grudnia 1950 r. ukazał się artykuł Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta p. t. **„Życzymy narodom ZSRR nowych sukcesów."**

* * *

Czasopismo „Nowe Czasy" zamieszcza p. t. **„Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku"** artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana.

* * *

W dzienniku „Trud" opublikowany został artykuł przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza z serdecznymi pozdrowieniami od mas pracujących Polski dla narodu radzieckiego.

Republikanin Wherry żąda dymisji Achesona

WASZYNGTON (PAP). — Przywódca republikanów w senacie Stanów Zjednoczonych — Wherry, w swym przemówieniu radiowym **poparł stanowisko b. prezydenta Hoovera i zażądał dymisji Achesona** „w interesach jedności narodowej". Wherry wskazał, że polityka zagraniczna Achesona poniosła fiasko i że naród amerykański, tak jak narody „zaprzyjaźnionych ze Stanami Zjednoczonymi krajów" **nie ma zaufania do Achesona.**

Mac Arthur zapowiada remilitaryzację Japonii

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska obszernie komentuje noworoczne orędzie generała Mac Arthura do narodu japońskiego. Mac Arthur w orędziu tym **wezwał otwarcie do remilitaryzacji Japonii.**

Dziennik „People" oświadcza, że orędzie Mac Arthura pogłębiło i tak naprężoną sytuację na Dalekim Wschodzie. Komentatorzy dyplomatyczni w Tokio — pisze dziennik — oczekują, że orędzie Mac Arthura wywoła szereg ostrych protestów w krajach, które ucierpiały od agresji japońskiej dopiero 5 lat temu. Dziennik stwierdza następnie, że Mac Arthur ujawnił w swym orędziu „lekceważenie dla Chin — największego mocarstwa na Dalekim Wschodzie".

W kołach dyplomatycznych — pisze „People" — wskazują, że orędzie Mac Arthura jest nie tylko policzkiem, wymierzonym w ofiary agresji japońskiej, lecz również przeczy całkowicie oświadczeniu Mac Arthura sprzed sześciu miesięcy. Stwierdził on wówczas, że nie nastąpi remilitaryzacja Japonii.

Tokijski korespondent dziennika „Daily Mail" donosi, że **orędzie Mac Arthura" spotkało się z powszechną opozycją.** Sprawa remilitaryzacji Japonii jest bardzo niepopularna wśród prostych ludzi w Japonii. Ich reakcja na orędzie Mac Arthura była taka sama jak reakcja Niemców, gdy kilka miesięcy temu powiedziano im, że będzie trzeba wziąć broń do ręki. Oświadczenie Mac Arthura wywołało również sprzeciw w innych krajach Oceanu Spokojnego. Wszyscy uważają, że orędzie to skierowane jest bezpośrednio przeciwko ofiarom agresji japońskiej w drugiej wojnie światowej".

„Daily Worker" podkreśla, że Mac Arthur „wezwał wodzirejów japońskich, aby stali się żandarmami Azji, działającymi na rozkaz Stanów Zjednoczonych".

Noworoczny Konkurs Sportowy

— szczegóły na str. 6

W 1951 r. zlikwidujemy analfabetyzm w Polsce

Ponad milion osób nauczy się czytać i pisać

WARSZAWA (PAP). — Hasło „ANI JEDNEGO ANALFABETY W POLSCE LUDOWEJ" będzie w br. w pełni zrealizowane. Ustalony przez pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem min. Stefana Matuszewskiego plan pracy na rok 1951 przewiduje:

Do 1 maja br. całkowitą likwidację analfabetyzmu we wszystkich zakładach pracy, wśród członkiń Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej oraz w województwach: gdańskim, katowickim, poznańskim, opolskim, szczecińskim i zielonogórskim;

do 22 lipca br. zlikwidować analfabetyzm wśród członków Związku Samopomocy Chłopskiej w całym kraju oraz w województwach: bydgoskim, kieleckim, krakowskim, łódzkim i mieście Łodzi, olsztyńskim, rzeszowskim i w Warszawie;

do 7 listopada br. zlikwidują analfabetyzm pozostałe województwa, a więc: białostockie, koszalińskie, lubelskie, warszawskie i wrocławskie;

do 21 grudnia 1951 r. na terenie całego kraju będą zlikwidowane drogą indywidualnego nauczania resztki analfabetyzmu.

Wykonanie tego planu oznacza, że **w roku 1951 nauczymy czytać i pisać ponad milion ludzi.** Wymaga to olbrzymiego wkładu pracy ze strony wszystkich czynników biorących w akcji tej udział. **Konieczna** jest również jak najściślejsza współpraca całego społeczeństwa.

W instrukcji wydanej komisjom społecznym do walki z analfabetyzmem wszystkich szczebli pełnomocnik rządu polecił dla wykonania tego zadania:

oprzeć pracę na konkretnych planach pełnej likwidacji analfabetyzmu; zastosować wszystkie środki wychowawcze, by frekwencje na kursach początkowego nauczania doprowadzić i utrzymać na wysokości 100 proc.; przygotować w każdej gromadzie, w zakładach pracy i dzielnicy miasta listy osób, które będą się uczyły indywidualnie; przewidzieć dla nich nauczycieli i opiekunów społecznych oraz ustalić dla każdego uczącego się indywidualnie termin egzaminu;

należy czuwać nad tym, aby w br. ani jeden analfabeta nie pozostał poza zasięgiem akcji, aby wszystkie kursy początkowego nauczania były objęte opieką masowych organizacji społecznych.

„Wykonanie zadań, powierzonych przez pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem komisjom społecznym wszystkich szczebli — czytamy w instrukcji — **będzie dowodem dojrzałości społeczno-politycznej ich członków. Przykładem dla nich winna być postawa klasy robotniczej,** realizującej Plan 6-letni. Rząd i PZPR postawiły przed nami zadanie pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. Zadanie to musi być wykonane i będzie wykonane do końca 1951 roku."

Uroczystość przemianowania Zakładów Wytwórczych M-1 w Żychlinie na Zakłady im. Wilhelma Piecka

W dniu dzisiejszym w Żychlinie, **o godz. 15 odbędzie się uroczyste przemianowanie tutejszych** Zakładów Wytwórczych M-1 na Zakłady **im. WILHELMA PIECKA.**

W uroczystości, w czasie której załodze złożonej w 75 procentach z młodzieży, wręczony zostanie Sztandar Przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, wezmą udział przedstawiciele KW PZPR, władz miejskich i związkowych.

Krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka

Oświadczenie przewodniczącego delegacji młodzieży NRD

WARSZAWA (PAP). — Przed odjazdem z Polski przewodniczący delegacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej **Gerhard Feix** — kierownik wydziału młodzieży wiejskiej Centralnej Rady FDJ w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył m. in.:

„Gdziekolwiek byliśmy: w Łodzi, Katowicach, Warszawie, czy Nowej Hucie wszędzie przyjmowano nas przyjaźnie i serdecznie.

Widzieliśmy warszawskie getto, widzieliśmy Oświęcim i tam szczególnie odczuliśmy ciężar winy i zbrodni faszyzmu niemieckiego.

W czasie naszego pobytu w Polsce zdobyliśmy dużo doświadczenia. Szczególnie dużo nauczyliśmy się z zagadnień produkcyjnych: współzawodnictwa pracy, organizacji brygad produkcyjnych i t. p.

Poznanie całkowicie nieznanych, nowych metod budownictwa pozwoli nam wykorzystywać to doświadczenie w odbudowie Berlina, Magdeburga, Dessau i innych miast.

Nasz pobyt w Polsce — stwierdził na zakończenie przewodniczący delegacji FDJ — **wniósł wiele w dzieło przyjaźni między narodem niemieckim i polskim oraz naszą młodzieżą.**

Społeczeństwo polskie — dzieciom Korei

Nieustannie napływają podarki dla ofiar agresji amerykańskiej

WARSZAWA (PAP). — Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, skierowany do społeczeństwa o składanie noworocznych podarków dla dzieci barbarzyńsko niszczonej przez interwentów amerykańskich Korei — znalazł szeroki oddźwięk wśród mieszkańców miast i wsi całej Polski. **Wszędzie powstały obywatelskie komitety zbiórki darów. Tysiące ludzi samorzutnie zgłasza się do komitetów, deklarując swój udział w pracach. Organizacje masowe, jak Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ściśle współpracują w akcji zbiórkowej z powiatowymi, gminnymi, zakładowymi oraz blokowymi komitetami. Szybko wzrasta liczba „trójek pokoju", które odwiedzają w domach wszystkich mieszkańców swego terenu, zapoznając ich z apelem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i zbierając podarki.** Przygotowano również pomieszczenia na magazynowanie darów przed ich wysłaniem na Koreę.

* * *

Na **BIAŁOSTOCCZYŹNIE** ok. 10 tys. aktywistów pokoju, zorganizowanych w „trójki", przystąpiło do zbiórki podarków. Obok ofiar indywidualnych napływają do wojewódzkiej komisji zbiórkowej również dary zbiorowo nadsyłane przez załogi robotnicze poszczególnych zakładów pracy. M. in. spółdzielnia pracy **„Krój" w Białymstoku, która** — stosując system Korabielnikowej — zaoszczędziła w grudniu ub. roku poważną ilość materiałów, wykonała dla dzieci koreańskich z zaoszczędzonego surowca 155 sztuk różnej odzieży.

Robotnicy i pracownicy Domu Bawełny w **GDYNI** zebrali 4.897 zł., za które zostaną zakupione podarki. Akcja zbiórkowa dała również nadzwyczaj pozytywne wyniki wśród pracowników PKP, w stoczni północnej i w innych zakładach pracy.

Rząd Attlee zdradził naród godząc się na wskrzeszenie Wehrmachtu

Przemówienie tow. Harry Pollitta

LONDYN (PAP). — 1 stycznia br. kilka tysięcy londyńczyków — obrońców pokoju zebrało się na wielkim wiecu w Trafalgar Square, zorganizowanym przez Komunistyczną Partię Anglii na znak protestu przeciwko formowaniu przez amerykańskich podżegaczy wojennych armii niemieckiej pod dowództwem oficerów faszystowskich.

Sekretarz londyńskiego komitetu okręgowego Partii Komunistycznej John Mahon wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że **powzięta w Brukseli uchwała odrodzenia faszystowskiej armii niemieckiej jest nowym niebezpieczeństwem dla pokoju. W wyniku uchwał brukselskich — powiedział on — nie tylko wojska angielskie, lecz także gospodarka Anglii poddane będą kontroli Amerykanów.**

Przypominając o zbrodniach dokonanych przez faszystów niemieckich, o bombardowaniu Londynu w czasie drugiej wojny światowej, Mahon podkreślił wielkie niebezpieczeństwo dla dzieła pokoju, które kryją w sobie plany odrodzenia lotnictwa niemieckiego.

Redaktor dziennika „Daily Worker", Cambell, odczytał przemówienie Harry Pollitta, który obecny był właśnie w Niemczech Zachodnich na wielkiej demonstracji w obronie pokoju. Pollitt podkreśla, że wojnie **można zapobiec i że plany podżegaczy wojennych można udaremnić.** Naród brytyjski powinien tylko wierzyć w swe siły i w siły światowego ruchu obrońców pokoju.

Pollitt stwierdza dalej, że utworzenie armii zachodnio-niemieckiej jest podstawą strategii amerykańskiej, ponieważ podżegacze wojenni nie mogą liczyć na narody innych krajów europejskich. Nawiązując do sprawy uzbrojenia Niemiec, Pollitt podkreśla: Do dnia dzisiejszego nie konsultowano się z narodem angielskim. Oświadczamy, że **członkowie rządu brytyjskiego, którzy zgodzili się na remilitaryzację Niemiec, nie mając do tego mandatu od narodu brytyjskiego — są zdrajcami narodu.** Podżegacze wojenni pragną, abyśmy uzbroili Niemcy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Czy myślą oni, że zapomnieliśmy o Stalingradzie, że zapomnieliśmy o pomocy udzielonej nam przez Armię Radziecką w czasie ofensywy niemieckiej w Ardenach?

Pollitt stwierdza, że **uchwały konferencji praskiej ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw odpowiadają interesom narodu brytyjskiego. Pollitt wzywa do utworzenia w Anglii szerokiego ruchu w obronie pokoju, który zażąda wprowadzenia polityki pokojowej i zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, niezależnymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami.**

Przemówienie Pollitta kończy się słowami: **„Niech żyje pokój między narodami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego! Jeśli narody brytyjski i radziecki zjednoczą się — wojny nie będzie!**

Ambasador RP w Korei złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 grudnia 1950 r. ambasador R. P. w Chinach Juliusz Burgin, złożył listy uwierzytelniające jako ambasador R. P. w Korei przewodniczącemu prezydium Najwyższego Ludowego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Du Bon.

30 norm rocznych — w ciągu pięciu lat

MOSKWA (PAP). — Wybitny stachanowiec zakładów budowy maszyn w Świerdłowsku, laureat Nagrody Stalinowskiej — **Wiktor Ponomariew wykonał w okresie powojennej pięciolatki stalinowskiej — 30 norm rocznych.** Znakomity stachanowiec nieustannie doskonali metody pracy i w zasadniczy sposób zracjonalizował proces obróbki metali.

Dwa światy-dwa bilanse

Podajemy w całości artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 30 grudnia 1950 roku.

Rozpoczynający się 1951 rok zapoczątkowuje drugą połowę XX wieku.

Całe dotychczasowe dzieje ludzkości nie znały tak doniosłych wydarzeń i gigantycznych przemian, jakie nastąpiły w ciągu minionego pół wiecza. Decydującą cechą tego okresu jest to, że był to okres światowo-historycznych zwycięstw najbardziej rewolucyjnej na świecie nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

W początkach XX wieku, genialni wodzowie mas pracujących, Lenin i Stalin, stworzyli partię bolszewicką, partię nowego typu, która całą swą rewolucyjną energię skoncentrowała na obalenie panowania kapitalistów i obszarników, na wywalczenie dyktatury proletariatu, na zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. W zaciekłej walce z burżuazją i jej agentami — mieńszewikami, eserowcami, trockistami i innymi wrogami klasy robotniczej, partia bolszewicka wysoko wzniosła sztandar marksizmu-leninizmu i poprowadziła nasz naród poprzez burze trzech rewolucji do światowo-historycznego zwycięstwa w październiku 1917 r.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna — uczy towarzysz Stalin — to rewolucja o charakterze międzynarodowym, światowym, bowiem oznacza ona zasadniczy zwrot w światowych dziejach ludzkości, zwrot od starego świata kapitalistycznego do nowego świata socjalistycznego.

Zrodzone przez Wielką Rewolucję Październikową pierwsze na świecie państwo socjalistyczne wskazuje masom pracującym drogę do wolności i szczęścia. Przeszło 33-letnie doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR stanowią wymowne świadectwo nieporównanej wyższości ustroju radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym.

Pod kierownictwem partii Lenina-Stalina naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne. W ciągu krótkiego okresu historycznego, kraj nasz, który był dawniej zacofanym krajem rolniczym, przeistoczył się w potężne przemysłowo-kołchozowe mocarstwo socjalistyczne.

Prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego jest stała troska państwa o pomyślność narodu. Na bazie zwycięstwa socjalizmu rozwinęły się takie siły napędowe, jak jedność moralno - polityczna społeczeństwa radzieckiego, jak przyjaźń między narodami ZSRR, jak patriotyzm radziecki.

Wielka Wojna Narodowa wykazała, że radziecki ustrój społeczny okazał się bardziej żywotny i trwalszy, niż nieradziecki ustrój społeczny, że radziecki ustrój społeczny jest lepszą formą organizacji społeczeństwa, niż jakikolwiek nieradziecki ustrój społeczny.

W okresie powojennym naród radziecki, dzięki swej bohaterskiej pracy, zapewnił szybką odbudowę gospodarki narodowej, pomyślną realizację zasadniczych zadań powojennej stalinowskiej pięciolatki, która stała się nowym, chlubnym etapem rozwoju naszego kraju.

Każda cyfra wykonania Planu Pięcioletniego stanowi wymowny dowód wzrastającej potęgi gospodarki radzieckiej i jej w najwyższym stopniu postępowego charakteru. Jak wiadomo, **już w trzecim kwartale 1950 r. wydajność pracy w naszym przemyśle przekroczyła o przeszło 40 proc. poziom przedwojenny.** W dziedzinie rozmiarów produkcji globalnej przemysł nasz w ciągu 10 miesięcy 1950 r. przekroczył o 70 proc. poziom przedwojenny.

Przewaga radzieckiego socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym wyraża się najdobitniej w tempie wzrostu produkcji przemysłowej. W ciągu 20 lat — do roku 1949 — **rozmiary produkcji przemysłu ZSRR wzrosły 9-krotnie.** W tym samym czasie produkcja przemysłowa kapitalistycznej Europy utrzymała się na jednym i tym samym poziomie.

W Stanach Zjednoczonych w warunkach wściekłego wyścigu zbrojeń kurczy się gwałtownie produkcja o charakterze pokojowym.

W Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych bezrobocie obejmuje wiele milionów ludzi, ale nawet większość zatrudnionych pędzi głodową lub też na wpół głodową egzystencję.

Charakteryzując sytuację mas pracujących w Stanach Zjednoczonych, William Foster pisze w swej książce pt. „Zmierzch światowego kapitalizmu": „Dane opublikowane niedawno przez Towarzystwo Badań Zagadnień Pracy wykazują, jak w ostatecznym wyniku żyją robotnicy w warunkach zachwalanego systemu kapitalistycznego. Uwzględniając płace, ceny i poziom produkcji oraz przyjmując poziom 1899 roku za 100, Towarzystwo wykazuje, że stopa życiowa robotników amerykańskich skurczyła się do 69. Innymi słowy, robotnicy otrzymują obecnie o 31 proc. mniej produktów swej pracy w porównaniu ze stanem sprzed 50 lat". W dalszym ciągu Foster zaznacza, że zarobki co najmniej 80 proc. narodu amerykańskiego znajdują się poniżej powszechnie uznanego w USA minimum egzystencji. Katastrofalnie pogarsza się sytuacja mas pracujących w ujarzmionych przez plan Marshalla krajach zachodnio - europejskich.

Bestialski wyzysk, beznadziejna nędza i niedola, stałe przymieranie głodem podstawowych mas ludności, wszystko to potwierdza przekonywująco słuszność wniosku Lenina, że w społeczeństwie kapitalistycznym „robotnik pauperyzuje się bezwzględnie, tj. staje się coraz biedniejszy, zmuszony jest żyć gorzej, odżywiać się skromniej, coraz bardziej niedojadać, gnieździć się w piwnicach i na poddaszach".

Imperialiści starają się rozwiązać drogą rozniecania nowej wojny światowej, wzrastające sprzeczności gnijącego, pasożytniczego i umierającego, skazanego na nieuniknioną zagładę współczesnego kapitalizmu. Od przygotowania agresji imperialiści amerykańscy przeszli do bezpośrednich aktów agresji, organizując interwencję w Korei, faktyczną okupację chińskiej wyspy Taiwan, dokonując nowoczesnych napadów na miasta i wsie Chińskiej Republiki Ludowej.

Ale wszystkie te machinacje amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych stale bankrutują i skazane są na nieunikniony sromotny, całkowity krach. Ich zbrodnicze, agresywne plany napotykają na coraz potężniejszy opór ze strony całej postępowej ludzkości. Bohaterska Armia Ludowa Korei i dzielni ochotnicy chińscy walczą mężnie o swą słuszną sprawę, zadając interwentom amerykańskim miażdżące ciosy.

JAKBY SIĘ NIE WŚCIEKALI IMPERIALIŚCI, NARODY ŚWIATA ZNAJDĄ DOŚĆ SIŁ I ŚRODKÓW DLA OKIEŁZNANIA PROWOKATORÓW WOJENNYCH I UDAREMNIENIA ICH LUDOBÓJCZYCH PLANÓW. Z KAŻDYM DNIEM ROŚNIE I ROZSZERZA SIĘ POTĘŻNY, ZORGANIZOWANY FRONT OBROŃCÓW POKOJU NA CZELE Z WIELKIM ZWIĄZKIEM RADZIECKIM — NIEZWYCIĘŻONĄ OSTOJĄ ŚWIATOWEGO POKOJU I DEMOKRACJI.

Obóz socjalizmu i demokracji pewnie wkracza w drugą połowę XX wieku.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod genialnym przewodnictwem towarzysza Stalina, naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem buduje społeczeństwo komunistyczne. Historyczne uchwały rządu radzieckiego o budowie olbrzymich elektrowni wodnych i kanałów wywołały nowy wzrost inicjatywy twórczej całego narodu, zagrzały go do wspaniałych czynów na polu pracy twórczej, pracy dla dobra ojczyzny, pracy w imię komunizmu.

Coraz szerzej rozwija się energiczna, twórcza działalność wielomilionowego narodu chińskiego, budującego nowe, demokratyczne życie pod kierownictwem chińskiej partii komunistycznej z towarzyszem Mao Tse-tungiem na czele.

Wielkimi ideami socjalizmu, pokoju i demokracji owiana jest twórcza praca budujących socjalizm milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii.

Wybitne sukcesy obozu demokracji i socjalizmu na froncie pokojowego budownictwa stanowią jeszcze jedno dobitne świadectwo niezaprzeczalnej wyższości systemu socjalistycznego we współzawodnictwie dwóch systemów: socjalizmu i kapitalizmu.

U nich, u kapitalistów, widzimy zaostrzenie wewnętrznych sprzeczności, histerię wojenną i gorączkowe przygotowania do nowej wojny, perspektywy dalszego pogorszenia się sytuacji.

U nas, w obozie socjalizmu i demokracji, jesteśmy świadkami stałego rozwoju gospodarki i kultury, wzrostu dobrobytu mas pracujących, spokoju i wiary we własne siły, walki o pokój na świecie, perspektywy dalszego polepszenia się sytuacji.

Dwa światy — dwa bilanse, dwie perspektywy.

Naród radziecki słusznie szczyci się, że pod kierownictwem partii Lenina — Stalina pierwszy w historii obalił kapitalizm, ustanowił władzę mas pracujących, stał się twórcą nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

„...Mamy uzasadnione podstawy do dumy — pisał Lenin — i jesteśmy dumni, że przypadło nam w udziale szczęście rozpoczęcia budowy państwa radzieckiego, zapoczątkowania w ten sposób nowej epoki dziejów świata, epoki panowania nowej klasy, klasy uciśnionej we wszystkich krajach kapitalistycznych i wszędzie kroczącej ku nowemu życiu, ku zwycięstwu nad burżuazją, ku dyktaturze proletariatu, ku wyzwoleniu ludzkości spod jarzma kapitału, ku wyzwoleniu od wojen imperialistycznych".

ROZPOCZYNAJĄC DRUGĄ POŁOWĘ XX WIEKU, MAMY NIEZACHWIANĄ ŚWIADOMOŚĆ FAKTU, ŻE ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU I DEMOKRACJI NA CAŁYM ŚWIECIE JEST NIEUNIKNIONE. NARÓD RADZIECKI, NATCHNIONY PRZEZ GENIALNEGO WODZA I NAUCZYCIELA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — WIELKIEGO STALINA — KROCZY NAPRZÓD, DO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pozdrawia XV Kongres KP USA

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Daily Worker" opublikował depeszę KC WKP(b) nadesłaną Kongresowi KP Stanów Zjednoczonych. Depesza brzmi:

Centralny Komitet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienie XV Kongresowi Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Życzymy Komunistycznej Partii USA sukcesów w jej walce przeciwko reakcji, w walce o żywotne interesy i prawa klasy robotniczej i wszystkich pracujących USA, w walce o ideowe wzmocnienie szeregów partyjnych, w walce o trwały pokój między narodami.

Niech krzepnie solidarność międzynarodowa ludzi pracy w walce o pokój, demokrację i socjalizm! Niech żyje przyjaźń narodów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego! Niech żyje Komunistyczna Partia USA!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Prowokacje francuskie na granicy vietnamsko-chińskiej

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin podaje, że wojska interwentów francuskich w Vietnamie dopuszczają się licznych aktów prowokacji na granicy chińskiej.

W dniu 4 listopada wojska francuskie, znajdujące się w Kao-Sun-Don, w ciągu 2 godzin ostrzeliwały wieś chińską Heczou, położoną w prowincji Guandun, nieopodal granicy vietnamskiej.

W dniu 5 listopada wojska francuskie oddały 12 salw armatnich w kierunku tejże wsi i wyrządziły znaczne straty materialne.

W dniach 6 i 7 listopada wojska francuskie ostrzeliwały wieś Beito, leżącą po chińskiej stronie, oraz drogę prowadzącą wzdłuż stoków gór Pynczulin.

Nowy Rok u naszych przyjaciół

ZWIĄZEK RADZIECKI

MOSKWA (PAP). — W całym Związku Radzieckim powitanie nowego roku odbyło się pod znakiem zwycięskiego zakończenia planu pięcioletniego, w poczuciu radości i dumy z już osiągniętych sukcesów twórczej pracy pokojowej oraz głębokiej wiary w przyszłość.

Szczególnie uroczyście powitany został rok 1951 w stolicy ZSRR — Moskwie. Z chwilą, gdy kuranty kremlowskie wybiły północ, na falach radiowych popłynęły do wszystkich narodów radzieckich powinszowania noworoczne. Obywatele Moskwy wznieśli toast **na cześć Wielkiego Stalina,** wiodącego kraj do komunizmu.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). — Masy pracujące **Węgierskiej Republiki Ludowej** witają rok 1951 nowymi sukcesami w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i w walce o pokój.

Większość przedsiębiorstw węgierskich wykonała przedterminowo swe plany roczne już w grudniu, lub nawet w listopadzie. W ciągu 1950 roku w kraju utworzono 862 nowe spółdzielnie produkcyjne. W chwili obecnej sektor socjalistycznej gospodarki rolnej na Węgrzech liczy 2.229 spółdzielni produkcyjnych, skupiających 90 tysięcy rodzin chłopskich.

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). — Rok 1950 był rokiem dalszego rozwoju bułgarskiej gospodarki narodowej. Według niekompletnych danych produkcja podniosła się w porównaniu z ubiegłym rokiem o przeszło 21 proc. W wielu gałęziach przemysłu przekroczono ustalony plan.

Ubiegły rok był równocześnie rokiem nieustannego wzrastania dobrobytu bułgarskich mas pracujących.

Na dzień 1 grudnia w kraju było 2.587 spółdzielni produkcyjnych, skupiających przeszło 525 tysięcy gospodarstw chłopskich.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). — Rumuński lud pracujący wita nowy rok dalszymi sukcesami produkcyjnymi. W ciągu ubiegłych dwóch lat poziom rumuńskiej produkcji przemysłowej zwiększył się przeszło dwukrotnie. W ubiegłym roku rozpoczęła się m. in. budowa kilku wielkich elektrowni wodnych. Kontynuowana jest z powodzeniem budowa kanału Dunaj — Morze Czarne.

Armia ludowa wyzwoliła Unczin

Zwycięskie walki na południe od 38 równoleżnika

PEKIN (PAP). — W komunikacie z 30 grudnia 1950 r. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują na wszystkich odcinkach frontu ofensywę, **wyparłszy nieprzyjaciela z terenów na północ od 38 równoleżnika.**

W toku walk o wyzwolenie tych terytoriów oddziały armii ludowej uzyskały szereg wspaniałych sukcesów i zadały nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie, zdobywając liczne trofea wojenne, których obliczanie trwa.

* * *

PEKIN (PAP) — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało w komunikacie z dnia 31 grudnia:

Oddziały armii ludowej, operujące na wybrzeżu zachodnim, wyzwoliły ważny strategicznie punkt — miasto Unczin, jak również całe terytorium Półwyspu Unczińskiego.

Na terenach ostatnio wyzwolonych rozpoczęły swą działalność rady narodowe i organizacje społeczne. Ludność tych rejonów, która gorąco wita ludową armię, bierze czynny udział w pracach nad odbudową zniszczeń.

WIELKI WIEC KOBIET W PHENJANIE

PEKIN (PAP). — W Phenjanie odbył się wielki wiec kobiet, na którym przemawiało szereg wybitnych przedstawicielek politycznego i społecznego życia Korei. Wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą głębokie oburzenie z powodu barbarzyństwa imperialistów amerykańskich w Korei.

Załoga ZPB im. 1 Maja

otrzymała proporzec kobiet włoskich

W ramach Czynu Majowego łódzkiej klasy robotniczej zostało wprowadzone w ubiegłym roku w przemyśle bawełnianym współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy. Dla zwycięskiego zakładu przeznaczono **proporzec — dar kobiet włoskich.**

We współzawodnictwie tym zajęła pierwsze miejsce **załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja.** Wręczenie proporca zwycięskiej załodze, nastąpiło ostatniego dnia starego roku.

W podniosłym tym akcie uczestniczyli przedstawiciele Partii oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. Cała załoga masowo przybyła na tę uroczystość.

* * *

I sekretarz organizacji podstawowej **tow. Sikora,** w przemówieniu swym do zebranych zwięzłymi słowami ujął tegoroczną walkę załogi o wykonanie planu, podkreślił trudności i zwycięskie zakończenie pierwszego etapu Sześciolatki. Mówił o tym, jak praca robotników ZPB im. 1 Maja łączy się z wielkimi osiągnięciami klasy robotniczej całego kraju, jak wreszcie osiągnięcia Polski Ludowej wzmacniają światowy front pokoju. Stwierdził z mocą, ile mamy do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu i Wielkiemu Stalinowi, który wskazuje nam drogę, wiodącą do socjalizmu.

Słuchacze z zapałem podchwycili wzniesiony przez tow. Sikorę okrzyk **na cześć towarzysza Stalina.**

— **„Niech żyje Związek Radziecki", „Niech żyje Komsomoł",** woła z entuzjazmem młodzież, zgromadzona w jednym końcu sali.

Następnie głos zabiera sekretarz ZG Zw. Zaw. Włókniarzy, **tow. Fijałkowska.** Podkreśla wielkie znaczenie przyjaźni, która łączy nas ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój. Kobiety włoskie, które przysłały proporzec dla polskich włókniarek, walczą nieugięcie z rodzimym kapitalistycznym ustrojem, występują przeciw własnym wyzyskiwaczom. To właśnie robotnicy Włoch i Francji oświadczyli, że nic nie zmusi ich do walki przeciw Związkowi Radzieckiemu.

— Niech żyją kobiety włoskie, niech żyje klasa robotnicza Włoch walcząca o pokój — rozlega się gromki okrzyk, podchwycony entuzjastycznie przez zebranych.

— Togliatti, Togliatti, — skandują zebrani imię wodza Komunistycznej Partii Włoch.

Teraz nadchodzi uroczysty moment **wręczenia proporca przodownicom pracy ZPB im. 1 Maja.** W odpowiedzi prządki oświadczają, że w dalszym ciągu walczyć będą o czystość i kulturę miejsca pracy, co tak wydatnie przyczynia się do wzmożenia produkcji i podniesienia jej jakości. Rok 1951 przynieść musi załodze zakładów im. 1 Maja jeszcze poważniejsze sukcesy.

Tow. Nowicka odczytuje teraz list załogi z podziękowaniem dla kobiet włoskich. Dyrektor naczelny, tow. Saar, wręcza książeczki oszczędnościowe PKO zwycięskim prządkom w konkursie na najlepsze przykręcanie.

Kondolencje z powodu śmierci prezydenta Austrii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 grudnia 1950 r. dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki złożył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kondolencje przedstawicielowi politycznemu Austrii w Warszawie panu Walter Conrad - Eybesfeld z powodu śmierci prezydenta Austrii dr. Karla Rennera.

Dalsze porażki Francuzów w Vietnamie

Armia ludowa ponawia ataki w rejonie rzeki Czerwonej

GENEWA (PAP). — Pisma francuskie zamieszczają doniesienia z Saigonu o silnych walkach w północnym Vietnamie. **Posterunek francuski Szoson, położony o 15 km. na południowy - wschód od Din-Lap, oraz punkt Bin-Le, położony o 60 km. na zachód od Monkey — zostały, po ciężkich walkach, opuszczone przez oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego.** Garnizon posterunku Da-Fu, atakowany przez oddziały ludowej armii Vietnamu, poniósł wielkie straty. **Garnizon stracił około 75 proc. swego składu osobowego.**

Tow. Stanisław Skrzynecki



W dniu 1 stycznia 1951 zmarł zasłużony bojownik o socjalizm, członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi — towarzysz STANISŁAW SKRZYNECKI.

Tow. Skrzynecki, syn łódzkiego robotnika, urodził się w 1895 r. W wieku lat 12 zaczął pracować zarobkowo, pomagając rodzinie, znajdującej się w nędzy. Pod koniec I wojny światowej rozpoczyna pracę w ruchu zawodowym. Gdy echo salw „Aurory" dociera do naszego miasta, gdy dochodzą wieści o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, tow. Skrzynecki bierze czynny udział w organizowaniu Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Łodzi. Wstępuje wtedy do PPS-lewicy, której przywódcą w Łodzi był w tym czasie tow. Hibner.

Po połączeniu się SDKPiL z PPS-lewicą i stworzeniu KPRP, tow. Skrzynecki staje się jednym z najbardziej aktywnych działaczy tej partii, a następnie KPP.

Burżuazyjny reżim faszystowski zaciekle zwalcza ruch robotniczy. W 1922 roku tow. Skrzynecki za pracę polityczną zostaje po raz pierwszy skazany na karę 4 lat więzienia, w 1929 otrzymuje wyrok 5 lat, a w 1936 r. znów 12 lat więzienia. Ponure lata w więziennych murach spędza tow. Skrzynecki podnosząc swą wiedzę, szkoląc młodszych towarzyszy, kierując życiem komun więziennych.

Okresy przebywania na wolności poświęca ofiarnej, wytężonej pracy partyjnej. Przez dłuższy czas tow. Skrzynecki zajmuje stanowisko sekretarza dzielnicy Bałuty i jest członkiem Łódzkiego Komitetu Partii. Krótko przed swoim ostatnim aresztowaniem wchodzi do władz partyjnych okręgu radomskiego.

Wybuch wojny w 1939 r. uwalnia go z więzienia. Po pobycie w Białymstoku zostaje aresztowany przez hitlerowców i po kilku miesiącach więzienia w Radogoszczu zostaje wysłany na przymusowe roboty w Niemczech.

Po wyzwoleniu tow. Skrzynecki przez pewien czas pracuje w Komitecie Wojewódzkim PZPR, a następnie zostaje członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi, gdzie, mimo ciężkiej choroby, pracował do ostatnich swych chwil.

Tow. Skrzynecki nie szczędził ofiarnego trudu dla dobra klasy robotniczej, której był zawsze wiernym synem.

Jego oddanie, zapał i poświęcenie w pracy dla Partii było wzorem dla towarzyszy, w których wspomnieniach pozostanie na zawsze jego świetlana postać — niezłomnego bojownika o Polskę Socjalistyczną.

Cześć Jego pamięci!

Dnia 1 stycznia 1951 r. zmarł

Tow. Stanisław Skrzynecki

członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi, b. działacz KPP, b. długoletni więzień faszystowskiego reżymu w Polsce.

W Zmarłym Polska Zjednoczona Partia Robotnicza traci oddanego działacza i bojownika o socjalizm.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Polikliniki przy ul. Północnej 42 — dnia 4 stycznia 1951 r. o godzinie 14 — na Cmentarz Komunalny.

Wojewódzki Komitet PZPR w Łodzi

Dnia 1 stycznia 1951 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i brat

STANISŁAW SKRZYNECKI

członek Woj. Kom. Kontroli Partyjnej PZPR w Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 4 stycznia o godz. 14. z Polikliniki przy ul. Północnej 42 na Cmentarz Komunalny, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

ZACIEŚNIA SIĘ WIĘŹ PRZYJAŹNI
między włókniarkami polskimi i radzieckimi

Robotnicy moskiewskiej fabryki Trechgornaja Manufaktura już nieraz pisali do robotników fabryk włókienniczych naszego miasta. Niedawno nadszedł list włókniarek tych zakładów do robotnic przemysłu bawełnianego Łodzi. List ten zawiera noworoczne życzenia, przekazuje doświadczenia, śle pozdrowienia dla naszego robotniczego miasta.

Na list odpowiedziały robotnice przodującego w przemyśle bawełnianym Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej.

Cieszą nas Wasze sukcesy

DO WŁÓKNIAREK ŁODZI!
DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

Z okazji Nowego Roku ma się zawsze chęć porozmawiać z przyjaciółmi o przyszłości, podsumować uzyskane wyniki i opowiedzieć o tym, co się przeżyło w ubiegłym roku. Dlatego też zdecydowaliśmy się napisać do Was ten przyjacielski list. A jest o czym z Wami pomówić. Nasz i wasz kraj żyją przecież jedną i tą samą myślą: **„w jaki sposób można szybciej rozwijać gospodarkę narodową, produkować jeszcze więcej rozmaitych towarów, a tym samym polepszyć życie ludzi".**

Naszym najserdeczniejszym życzeniem noworocznym dla Was, drodzy przyjaciele, jest, abyście osiągali nowe zwycięstwa w swej twórczej pracy dla szczęścia Waszego wielkiego narodu, który tak wiele uczynił w ostatnich latach, jeśli chodzi o socjalistyczną przebudowę Polski.

Wespół z Wami cieszymy się z tego, że niedawno temu w Waszej bohaterskiej stolicy rozeszły się na cały świat potężne głosy bojowników pokoju, że razem z Waszym rządem umieliście stworzyć odpowiednie warunki dla twórczej pracy Światowego Kongresu Pokoju. Delegaci na Kongres byli Waszemu krajowi gorąco wdzięczni za okazaną im gościnność.

Po zakończeniu Kongresu poważna część delegatów przyjechała do Moskwy. My również pokażemy przedstawicielom narodów Afryki, Ameryki, Indii, Australii i Anglii bogactwo naszego życia, przedstawimy im nasze wysiłki, których celem jest ustanowienie trwałego pokoju na ziemi.

Dziś, gdy piszemy te słowa, nasze kobiece serca ściska ból na myśl o koreańskich matkach i dzieciach, ginących z rąk amerykańskich katów. Ileż to cierpienia zwalone zostało na dzielny naród koreański przez klikę imperialistów pozbawionych sumienia i rozumu!

Nie tylko słowami wyrażamy nasze współczucie dla narodu koreańskiego. Stajemy na Wartach Pokoju. Na machinacje krwawych agresorów odpowiadamy wytężoną pracą dla wzmocnienia naszej Ojczyzny, a tym samym sprawy pokoju.

Są wśród Was zapewne towarzysze, którzy byli u nas, w „Trechgornej Manufakturze". Jeśli odwiedzili nas w lecie, pamiętają wesołą zieleń i kwiaty przy Zaporze Krasnopresneńskiej, park na brzegu rzeki Moskwy, graniczący z naszym kombinatem, a oddany naszym dzieciom, dzieciom prządek i tkaczek. Z każdym rokiem powiększa się ilość kwiatów, zieleńców, nowych mieszkań, życie staje się coraz bardziej dostatnie i radosne.

Nasze zakłady istnieją już od 150 lat, lecz nie wieje od nich starzyzną, chociaż jeszcze 33 lata wstecz były one ciemną i duszną fabryką, typowym przedsiębiorstwem kapitalistycznym, w którym nikt nie troszczył się o potrzeby pracujących. Obecnie „Trechgorka" jest obszernym kombinatem, składającym się z wielu przedsiębiorstw, posiadającym przestronne, jasne działy, w których stworzone zostały najbardziej zdrowe warunki pracy dla robotnic.

Nasze tkaniny zna cały Związek Radziecki, a w wielu wielkich domach towarowych urządzone zostały nawet specjalne punkty sprzedaży, zaopatrzone wyłącznie w nasze wyroby. Każdy z nas z przyjemnością patrzy na wielopiętrowe półki wypełnione krepą, muślinem, satyną i innymi tkaninami o najrozmaitszych deseniach. Nasi artyści z trudem nadążają z dostarczeniem nowych rysunków: tak wielkie jest zapotrzebowanie na nasze wyroby. A nasi klienci, gdy się im coś nie podoba, piszą do dyrektora, dzwonią do komitetu fabrycznego... Dobrobyt podniósł wymagania naszych rodaków w stosunku do nas, a my z radością bierzemy pod uwagę ich wymagania.

Na Nowy Rok nie tylko wypełniliśmy plan produkcji, lecz dostarczyliśmy ponadto 1.300 tonno—numerów przędzy, 750 tysięcy metrów surowych tkanin i 1.127 tysięcy sztuk gotowych wyrobów, tych samych muślinów i satyn, na które tak chętnie zgłaszają zapotrzebowanie wszystkie domy towarowe naszego kraju.

Takich wyników *„nie bierze się z rękawa"*. **Jest to rezultat wysiłków wszystkich członków naszej załogi.** Każdy niemal z nas znajduje sposoby ulepszenia, względnie przyśpieszenia pracy. Śladem inicjatorów kroczą setki robotnic i robotników, a wynalazek jednego człowieka **staje się osiągnięciem całego kolektywu, co podnosi nasze przedsiębiorstwo na jeszcze wyższy poziom.** Tkaczki Zinaida Mienszykowa i Aleksandra Sztyrowa postanowiły przejść na obsługę wielu warsztatów. Zbadały one swe możliwości, opanowały pracę według nowego sposobu i powiedziały kolektywowi, jak to uczyniły. Szybko pojawiły się u nas ich naśladowcy i dziś 89 proc. tkaczek pracuje na 8, 10, 12, a nawet 16 krosnach nieautomatycznych. Ten proces udoskonalenia nie zna przerw i obejmuje wszystkie dziedziny pracy. Walczymy jednak nie tylko o powiększenie produkcji tkanin, lecz także o ich jakość. Ponad 90 procent naszych tkanin należy do najlepszego gatunku.

Szczególnie przyjemnie jest nam porozmawiać o tym z Wami, drodzy przyjaciele, gdyż znamy Waszą piękną produkcję. Łodzianie zawsze byli dobrymi włókniarzami, a obecnie znamy ich również jako kroczący w pierwszym szeregu oddział polskich robotników, którzy szybko budują nowe, demokratyczne państwo. Znacie ten twórczy zapał, będący charakterystyczną cechą naszego życia, toteż zrozumiecie nas i przyłączycie się do toastu, który wznosimy w dniu Nowego Roku: „Niech żyje pokój, niech żyje twórczość, która przyczynia się do rozwoju ludzkości, niech żyje jasna myśl, zwyciężająca zawsze ciemne siły"!

Gorąco życzymy Wam sukcesów w pracy i w życiu prywatnym, życzymy każdemu z Was zdrowia i radości oraz — co najważniejsze — zwycięstwa w walce o pokój!

(Następują podpisy).

Очень скоро у нас появились последовательницы и теперь 89 процентов ткачих обслуживает по 8, 10, 12-и 16 станков. Этот процесс совершенствования непрерывен и касается буквально всех участков работы. Но мы боремся не только за увеличение выпуска тканей, но и за их качество. Больше 90 процентов наших тканей мы выпускаем первосортными.

Нам особенно приятно говорить с вами об этом, дорогие друзья, потому что мы знаем вашу красивую продукцию. Лодзинцы всегда были хорошими текстильщиками, а теперь мы знаем лодзинцев и как передовой отряд польских рабочих, успешно строящих новое демократическое государство. Вам знакомо то творческое беспокойство, которое составляет суть нашей жизни, поэтому вы поймете нас и присоединитесь к тосту, который мы скажем в новогодний вечер: «Да здравствует мир, да здравствует творчество, двигающее человечество вперед, да здравствует светлая мысль, всегда побеждающая темные силы!»

Мы горячо желаем вам успехов в работе и личной жизни, здоровья и радостей каждому из вас, а самое главное — победы в борьбе за мир!

Wasza pomoc ułatwia nam pracę

DO WŁÓKNIAREK TRECHGORNEJ MANUFAKTURY MOSKWA

DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

My, włókniarki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, dziękujemy Wam serdecznie za życzenia noworoczne i Wasz przyjacielski miły list, w którym opisujecie nam swoje osiągnięcia w produkcji, zdobycze socjalne, chlubne wyniki Waszej pracy. List ten był dla nas prawdziwą noworoczną niespodzianką. Jeszcze mocniej zacieśnią się więzy gorącej przyjaźni między nami i Wami. Przyjaźni, która wyrosła u nas na gruncie wielkiej wdzięczności i miłości do Was, do Waszego kraju, ukochanego Wodza **Józefa Stalina**, dzięki któremu kraj nasz odzyskał wolność, a klasa robotnicza wyzwoliła się z pęt kapitalizmu i buduje zręby socjalizmu. Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, komu zawdzięczamy naszą wolność oraz możność szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. **Fabryka nasza zaraz po wyzwoleniu mogła rozpocząć produkcję tylko dzięki temu, że ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy dostawy surowca, że na osiągnięciach klasy robotniczej Kraju Socjalizmu uczyliśmy się i w dalszym ciągu uczymy się pokonywać trudności, realizować plany produkcyjne.**

Zakłady nasze wysunęły się w ubiegłym roku na czoło w przemyśle bawełnianym. W drugim i trzecim kwartale załoga nasza zdobyła tytuł przodujących zakładów przemysłu włókienniczego i sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Chlubne te osiągnięcia i wyróżnienia zawdzięczamy przykładowi i doświadczeniu radzieckich włókniarzy i włókniarek, Waszym sukcesom, drogie Przyjaciółki z Trechgornej Manufaktury. **Nasze prządki i tkaczki uczyły się od Was nowych socjalistycznych metod pracy. Wzorując się na tych metodach, stosując kolektywną pracę w zespole, dbając o czystość i kulturę miejsca pracy, nasze przodownice Janina Piechota, Barbara Jacoń, Stanisława Pec, Elżbieta Rosa, Józefa Grącka i inne, uzyskały wysoką wydajność, wykonując normy w około 130 proc. Na podstawie Waszych doświadczeń rozwinęło się u nas szeroko współzawodnictwo pracy i ruch wielowarsztatowców.** To przecież Wy wskazałyście nam drogę, jak uporać się z brakiem dostatecznej obsługi parku maszynowego, jak podnieść wydajność. Przechodząc na obsługę większej ilości krosien i maszyn przędzalniczych, zlikwidowaliśmy postoje, wykorzystaliśmy prawie w pełni park maszynowy, podnieśliśmy wydajność.

Przewodnicząca naszej rady zakładowej tow. **Wanda Gościmińska**, nosząca zaszczytny tytuł **Budowniczego Polski Ludowej**, zwiedzała niedawno Waszą piękną stolicę i Wasze zakłady włókiennicze. **Ona to przekazała nam zdobyte tam doświadczenia. Opowiedziała nam, jak wysoko postawiona jest u Was kultura wytwórczości, jak czysto wyglądają Wasze sale produkcyjne, jak wspaniałe wyniki przynosi kolektywna praca**, wzajemne doszkalanie się i przekazywanie swych wiadomości fachowych. **Na tej podstawie i my staramy się ulepszyć styl naszej pracy.**

Chcemy Wam donieść, Drogie Przyjaciółki, że kobiety naszych zakładów, biorąc wzór z Waszych tkaczek i prządek, które tak bardzo przyczyniły się do zbudowania socjalizmu w Waszym kraju, stanowią bojową i najbardziej aktywną część załogi Zakładów im. Armii Ludowej. My — kobiety biłyśmy się ofiarnie o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za rok 1950 i dumne jesteśmy, że zakłady nasze zdobyły pierwsze miejsce w przemyśle bawełnianym naszego kraju. Jednocześnie walcząc o produkcję nie zapominamy o tym, że kobiety radzieckie uczą nas troski o podnoszenie warunków socjalnych w zakładzie pracy. Nasza Rada Kobieca pracuje aktywnie zakładając łaźnie, szatnie, żłobki, przedszkola, świetlice. W dawnej willi fabrykanta zorganizowaliśmy kolonie letnie dla naszych dzieci.

Rozpoczynając nowy rok kierujemy wszystkie nasze myśli i uczucia w stronę waszego potężnego kraju, który jest naszym przewodnikiem i opiekunem. Na zachodzie szaleje wojenna propaganda. Imperialiści rozpętali wojnę w Korei. My, które pamiętamy tragedię naszego narodu, dobrze rozumiemy nieszczęście, jakie spotkało naród koreański napadnięty zdradziecko przez imperialistów. My, kobiety, rozumiemy ból matek i żon koreańskich. Sercem jesteśmy z nimi. Staramy się pomóc im pod względem materialnym. Widząc na żywym przykładzie jak wrogie zamiary żywią imperialiści wobec zwolenników pokoju tym mocniej łączymy się pod przewodnictwem Józefa Stalina, przywódcy całej postępowej ludzkości, wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, który pokazuje nam drogę twórczej, pokojowej pracy.

Związek Radziecki uczy nas, że walka o wykonanie planów produkcyjnych, że wzbogacenie własnego kraju, że podnoszenie dobrobytu klasy robotniczej — to walka o umocnienie i utrwalenie pokoju na świecie.

Idąc Waszymi śladami, Drogie Przyjaciółki, przyrzekamy Wam, że w bieżącym roku wzmożemy jeszcze bardziej naszą walkę o pokój. Jednocześnie prosimy Was, abyście w dalszym ciągu pisywały do nas, przekazując nam Wasze cenne doświadczenia, zacieśniając łączność między naszymi zakładami.

W Nowym Roku życzymy Wam, aby Wasza „Trechgorka" nadal przodowała w przemyśle włókienniczym Związku Radzieckiego i abyście jak najszybciej osiągnęli ustrój komunistyczny.

NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹŃ ROBOTNIKÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I POLSKI!!!

(Następują podpisy).

Bolesław Cytryniak
przodujący majster ZPB im. Bytomskiej



Młody majster, Bolesław Cytryniak, to jeden z najlepszych majstrów **ZPB im. Bytomskiej**. Niezwykle pracowity podnosi ustawicznie wydajność i jakość swej partii. Przestrzega czystości krosien, utrzymuje w porządku park maszynowy oraz w pełni wykorzystuje dzień roboczy. Choć do niedawna jeszcze był tkaczem, dziś ob. Cytryniak może się poszczycić wykonaniem planów na swej partii w **105 proc. i 81 proc. I gatunku.** Tkaczki, które pracują u niego, stwierdzają niezwykłe zainteresowanie majstra Cytryniaka ich pracą. Dzięki wzajemnej współpracy majstra z tkaczkami **partia ob. Cytryniaka przoduje w Zakładach im. Bytomskiej.**

Niemiecka Republika Demokratyczna
szermierzem zjednoczenia Niemiec

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckman, wystosował do przewodniczącego Bundestagu w Bonn list, w którym podkreślił konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśl propozycji premiera NRD, Otto Grotewohla.

Miesiąc upłynął od chwili skierowania do kanclerza „rządu" w Bonn, Adenauera, przez premiera Grotewohla pisma, proponującego utworzenie ogólno-niemieckiej rady ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich. Zadaniem tej rady miałoby być przygotowanie powołania ogólnoniemieckiego rządu tymczasowego, udzielanie konsultacji rządom ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji przy opracowaniu traktatu pokojowego oraz przedstawienie powyższym rządom do zatwierdzenia wszelkich propozycji, zmierzających do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu. W piśmie swym premier Grotewohl podkreślił, że propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej mogłaby zostać przedłożoną narodowi niemieckiemu, który na drodze referendum zadecydowałby o przyjęciu lub odrzuceniu tej propozycji.

PIERWSZY KROK KU ZJEDNOCZENIU NIEMIEC

Przyjęcie propozycji premiera Grotewohla stanowiłoby pierwszy krok na drodze do zjednoczenia kraju. Propozycje te, zgodne z uchwałami poczdamskimi i oparte na Deklaracji Praskiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, wywarły ogromne wrażenie w całych Niemczech. Dobrze odzwierciedlił je francuski dziennik „Le monde", pisząc: „W gruncie rzeczy ani jeden Niemiec nie mógłby nie zgodzić się z propozycjami Grotewohla." Fakt, że za przyjęciem propozycji Grotewohla wypowiadają się przedstawiciele wszystkich warstw zachodnio-niemieckiego społeczeństwa, potwierdza słuszność oceny francuskiego dziennika. „Przyjęcie propozycji Grotewohla jest dla rządu w Bonn obowiązkiem" — powiedział profesor socjologii uniwersytetu w Monachium, dr von Martin. „Odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby przestępstwem wobec narodu niemieckiego" — oświadczył pastor Oberhof z Bremy.

Do kancelarii Adenauera codziennie napływają tysiące listów, depesz i rezolucji, wzywających Bonn do podjęcia rozmów, zaproponowanych przez premiera Grotewohla.

PRAGNIENIE NAJSZERSZYCH MAS NARODU

Propozycje premiera Grotewohla odpowiadają pragnieniom milionów Niemców różnych przekonań, gdyż wskazują drogę do zlikwidowania podziału Niemiec i stworzenia warunków ich pokojowego zjednoczenia.

„Dla każdego Niemca — pisała gazeta „Taegliche Rundschau", komentując propozycje premiera Grotewohla — wybiła godzina decyzji. Kto odrzuca propozycję Grotewohla, bierze na siebie odpowiedzialność za zniszczenia i ruiny, które Niemcom i całemu światu przyniesie nowa wojna". Jasne jest bowiem, że problem zjednoczenia Niemiec nierozerwalnie wiąże się z zagadnieniem niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, niedopuszczenia do włączenia Niemiec Zachodnich do obozu imperialistycznej agresji, niedopuszczenia do wykorzystania narodu niemieckiego, jako mięsa armatniego dla imperialistów amerykańskich. Imperialiści amerykańscy za wszelką cenę starają się utrwalić i pogłębić podział Niemiec, gdyż to daje im możliwość tworzenia z Niemiec Zachodnich bazy wojennej, stanowiącej niezwykle ważne ogniwo ich zbrodniczych, wojennych planów.

DLACZEGO ADENAUER MILCZY?

Społeczeństwo Trizonii odpowiedziało pozytywnie na propozycje premiera Grotewohla, ale Adenauer, „kanclerz" z łaski amerykańskich imperialistów, odpowiedzi na propozycje dotychczas nie udzielił. Natomiast w kołach, do niego zbliżonych, rozległy się liczne głosy, których celem jest usprawiedliwienie tego milczenia. Sam fakt, że podobne głosy rozległy się, świadczy dobitnie, jak bardzo Adenauerowi jest trudno zachowywać w tej sprawie milczenie wtedy, gdy szerokie masy ludności z coraz większą energią domagają się wszczęcia zaproponowanych przez premiera Grotewohla rozmów.

Z głosami, usprawiedliwiającymi milczenie Adenauera rozprawił się przed paru dniami premier Grotewohl na łamach dziennika „Neues Deutschland". „Argument" kół adenauerowskich, iż rzekomo statut okupacyjny nie pozwala na prowadzenie rozmów z obcymi państwami, premier Grotewohl obalał stwierdzeniem, że Niemcy Demokratyczne nie są państwem obcym, lecz częścią Niemiec. Premier Grotewohl rozprawił się również z „argumentami", jakoby żądanie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej na zasadzie parytetu było niesprawiedliwe. Premier Grotewohl w artykule swym wyjaśnia, że w proponowanych przez niego rozmowach nie może być „uchwał większości", lecz tylko wzajemna zgoda. Bez takiej zgody rozmowy nie mogą dać pożądanych rezultatów. Koła adenauerowskie, występując przeciwko zasadzie parytetu, ujawniają swe rzeczywiste plany. Nie chcą one rzeczowej dyskusji, w toku której zapadają decyzje. Chciałyby po prostu narzucić swoją wolę. W zamiarach ich nie leży wzajemna zgoda i porozumienie, lecz dyktat.

List przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzywającej do odpowiedzi na propozycje premiera Grotewohla, jest jeszcze jednym dowodem konsekwentnie pokojowej polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która walcząc o zjednoczenie Niemiec, walczy o szczęście i pokojową przyszłość narodu niemieckiego, walczy o wytrącenie z rąk amerykańskich podżegaczy wojennych jednego z podstawowych elementów ich polityki przygotowania wojny. I dlatego nie tylko naród niemiecki, lecz również wszystkie miłujące pokój narody oceniają propozycje Grotewohla, jako cenny wkład do dzieła walki o pokój i domagają się niezwłocznego ich przyjęcia.

tr.

KANAŁ WOŁGA—DON

Z niezwykłym entuzjazmem powitały narody Związku Radzieckiego podjętą z inicjatywy towarzysza Stalina uchwałę rządu o budowie **Wołgo—Dońskiego kanału żeglugowego i o nawodnieniu obszarów, położonych w rostowskim i stalingradzkim obwodzie.**

To postanowienie Rady Ministrów jest częścią **stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, pomnaża potęgę naszej ukochanej Ojczyzny.** Połączenie za pośrednictwem kanału dwóch rosyjskich rzek, Wołgi i Donu — było z dawien dawna marzeniem rosyjskiego narodu. W różnych historycznych epokach przodujący przedstawiciele narodu rosyjskiego stale snuli plany połączenia tych dwóch rzek — **połączenia, które stawało się palącą potrzebą w obliczu coraz to większego rozwoju ekonomicznego kraju.**

Budowę Wołgo—Dońskiego kanału rozpoczęto jeszcze przed drugą wojną światową według projektu, opracowanego przez inżynierów radzieckich, stosownie do wskazań towarzysza Stalina. Podstawą tej budowy były **zwycięskie pięciolatki stalinowskie,** które uczyniły ze Związku Radzieckiego potężne mocarstwo socjalistyczne.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej budowę Wołgo—Dońskiego kanału przerwano.

W 1948 roku powrócono znowu do budowy Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego. Stosownie do uchwały rządu, budowa ta miała stanowić nie tylko zakończenie olbrzymich prac, prowadzonych przy budowie szlaków żeglugowych, łączących morza: Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Azowskim i Czarnym, ale i rozwiązanie problemu zraszania i nawadniania napół pustynnych i nawiedzanych przez posuchę obszarów rostowskiego i stalingradzkiego obwodu. Termin ukończenia budowy ustanowiono na rok 1953.

HISTORYCZNA UCHWAŁA

Pomyślne wykonanie **powojennej stalinowskiej pięciolatki umożliwiło zaopatrzenie budowy** Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego w **wielką ilość potężnych ekskawatorów, skreperów, kopaczek,** zautomatyzowanych betoniarek, samochodów ciężarowych o wielkiej nośności. Przemysł zabezpieczył materiałowe zapotrzebowanie budowy.

Na Wołgodonstroju wychowały się pierwszorzędne kadry techniczne, które, wykorzystując przodujące zdobycze techniki radzieckiej, przebogate doświadczenie budowniczych kraju i osiągnięcia naukowe pomyślnie wykonują wytknięte przez rząd zadania.

Rada Ministrów ZSRR, uwzględniając wszystkie te sprzyjające okoliczności, postanowiła skrócić termin budowy o dwa lata. W ostatecznym więc rezultacie budowa Wołgo—Dońskiego szlaku będzie ukończona **w 1951 roku, a wiosną 1952 roku ruszą pierwsze statki na Wołgo—Dońskim szlaku wodnym i rozpocznie się zraszanie obszarów rostowskiego i stalingradzkiego obwodu.**

Fakt skrócenia terminu budowy tego olbrzymiego obiektu dowodzi **nieograniczonych możliwości ustroju socjalistycznego, siły i potęgi państwa radzieckiego, niewyczerpanych rezerw przemysłu socjalistycznego i przygotowania przodujących kadr klasy robotniczej i pracującej inteligencji technicznej.**

Długość Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego wynosi od Stalingradu do Rostowa 540 km, z których 101 km przypada na kanał Wołgo—Doński, na pozostałej zaś przestrzeni wykorzystana zostanie rzeka Don.

WIELKA ZAPORA CYMLAŃSKA

W obecnym jednak stanie Don nie nadaje się do żeglugi. W realizowanym obecnie schemacie Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego przewiduje się przekształcenie odcinka rzeki od miasta Kałacz, gdzie łączy się ona z Wołgo—Dońskim kanałem aż do Rostowa — w głębokowodną magistralę, nadającą się dla żeglugi dużych wołżańskich statków. W tym celu buduje się na Donie Cymlańską zaporę, która podniesie poziom wód rzeki o 26 metrów, tworząc olbrzymi zbiornik wodny, umożliwiający żeglugę od zapory wodnej do miasta Kałacz. Cymlański zbiornik wodny zatrzyma wody wiosenne, spływające obecnie bezużytecznie do morza Azowskiego i dostarczy wody potrzebnej, zarówno dla podniesienia poziomu wody na Donie od Cymlańskiej zapory do Rostowa, jak i dla zraszania i nawadniania olbrzymich przestrzeni.

Przy Cymlańskiej zaporze wodnej powstaje wielka elektrownia wodna, która zaspokoi potrzeby gospodarki rolnej i przemysłu.

Wzniesienie statków do poziomu kanału od strony Wołgi i opuszczenie ich z kanału do poziomu Donu odbywać się będzie za pomocą specjalnych wielkich śluz, wyrównujących poziom, o wysokości 10 — 13 metrów każda. Takich śluz będziemy mieli od strony Wołgi dziewięć, a od strony Donu — cztery.

SZTUCZNE JEZIORA

Na całej przestrzeni kanału od Wołgi do Donu, prócz odcinka krzyżującego dział wód, trasa kanału przechodzi dolinami rzek Sarpy, Czerwienej i Karpówki. Doliny tych rzek zostaną przegrodzone tamami, tworzącymi sztuczne zbiorniki wodne i jeziora, po których powierzchni, wynoszącej łącznie 45 kilometrów długości, pływać będą statki. Te zbiorniki wodne i jeziora połączy gęsta sieć kanałów, tworzących potężne, sztuczne koryta rzeczne.

Dla obszaru, przez który przepływać będzie Wołgo—Doński kanał, charakterystyczny jest zbyt suchy klimat i płytkie, ubogie w wodę rzeki, które w lecie przeważnie wysychają. Z tego względu specjalna stacja pomp będzie doprowadzać do kanału wodę z Donu.

W myśl zatwierdzonego projektu, buduje się na kanale trzy potężne stacje wysokosprawnych zespołów pomp. Każda z tych stacji będzie przepompowywać 45 m sześć. wody na sekundę. Energię elektryczną stacje pomp czerpać będą z Cymlańskiej elektrowni wodnej.

Dla celów transportowych przerzuci się przez kanał sześć dużych metalowych mostów kolejowych i samochodowych.

Cymlańska zapora wodna stanie w stanicy Cymlańskiej, gdzie wyniosłe brzegi Donu położone są najbliżej siebie. Szeroka dolina rzeki, znajdująca się powyżej tego miejsca, stwarza naturalne warunki do budowy wielkiego zbiornika wodnego, którego pojemność wyniesie 12,6 miliarda m sześć. Długość zapory wyniesie 13,5 km. Cymlańska elektrownia wodna składać się będzie z czterech zespołów o mocy 40 tys. kw — każdy.

NOWE PORTY

Poprzez tereny, przylegające do zapory wodnej, przechodzić będzie szosa oraz kolej, która połączy stację Kuberle na południu i Morozowską na północy.

Przy ujściu Wołgo—Dońskiego kanału do Cymlańskiego zbiornika wodnego — buduje się Kałaczski port, a przy Cymlańskiej zaporze wodnej — Cymlański port. Dokoła zbiornika wodnego umieszczone będą przystanie, przeznaczone dla obsługi przyległych doń terenów.

Na niezmierzonych dolnodońskich, salskich i manyczskich stepach, pokrytych urodzajną glebą, która oprócz pszenicy umożliwia uprawę bawełny, ryżu, winogron i innych cennych kultur—ginie na skutek posuchy i gorących wiatrów wschodnich (tzw. „suchowieje"), co 3 — 4 lata cały urodzaj zboża, inne zaś cenne uprawy nie rozwijają się wobec braku koniecznej wilgotności gleby i powietrza. Brak wody powoduje dalej, że ogromne stepowe pastwiska pozostają niewykorzystane dla hodowli bydła.



Podjęty przez rząd na szeroką skalę plan zraszania i nawadniania tych obszarów, zmieni zasadniczo charakter i produktywność gospodarki rolnej na łącznej przestrzeni ponad 2 miliony ha w obwodzie rostowskim i południowych okręgach obwodu stalingradzkiego.

Zbudowanie Wołgo — Dońskiego szlaku wodnego i systemu zraszania pierwszych stu tysięcy hektarów ziemi wymaga pośród wielu innych robót — wykonania 164 milionów sześć. prac ziemnych i ułożenia 2 milionów i 860 tysięcy metrów sześciennych betonu i żelbetonu.

Wszystkie budowlane i montażowe prace są w całości zmechanizowane, a dla ich mechanizacji stosuje się najbardziej współczesne i celowe maszyny i mechanizmy krajowej konstrukcji.

Ogólny poziom mechanizacji podstawowych robót budowlanych wynosi ponad 90 procent — mechanizacja robót ziemnych — 97 proc.

Robotnicy Wołgodonstroju i Hydroprojektu zapewniają partię, rząd, towarzysza Stalina, że wypełnią z honorem i w określonym przez rząd terminie — powierzone im zadanie zbudowania Wołgo—Dońskiego szlaku wodnego.

Pod wypróbowanym kierownictwem ukochanej partii bolszewickiej, pod światłym przewodem Wielkiego Stalina — naród radziecki zdąża pewnym krokiem do zwycięstwa komunizmu.

S. ŻUK

Naczelnik Hydroprojektu i Główny inżynier Wołgodonstroju

(przedruk z „Prawdy")

Uchwała o obniżce cen

mobilizuje nas do nowych wysiłków produkcyjnych

Nowy Rok przyniósł nam radosną niespodziankę w postaci doniosłej uchwały Rządu o obniżce cen na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne. Uchwała została przyjęta z entuzjazmem przez robotników naszych zakładów, którzy w masowo napływających listach do redakcji dają wyraz swego zadowolenia.

Na V Plenum **KC PZPR tow. Minc** podkreślił, że wraz z rozwojem gospodarczym naszego kraju, z obniżeniem kosztów własnych produkcji, nastąpi stały i stopniowy wzrost realnej płacy roboczej. **Obniżka cen jest potwierdzeniem oświadczenia tow. Minca. Dowodzi ona, że Partia nasza nie rzuca słów na wiatr, że konsekwentnie realizuje wytyczne, zawarte w uchwałach V Plenum.**

Rozmawiałam w fabryce z wieloma robotnikami o obniżce cen. Przodownica pracy **Genowefa Markiewicz** powiedziała: **„W wyniku obniżki cen uzyskam poważną rezerwę w budżecie domowym. Jestem wdzięczna Partii i Rządowi za to, że w rezultacie obniżki cen podniosły się moje zarobki".** Podobnie wyrazili się robotnicy składalni: **Józef Strumiło, Wacław Urbaniak, Władysław Kocioł i inni.**

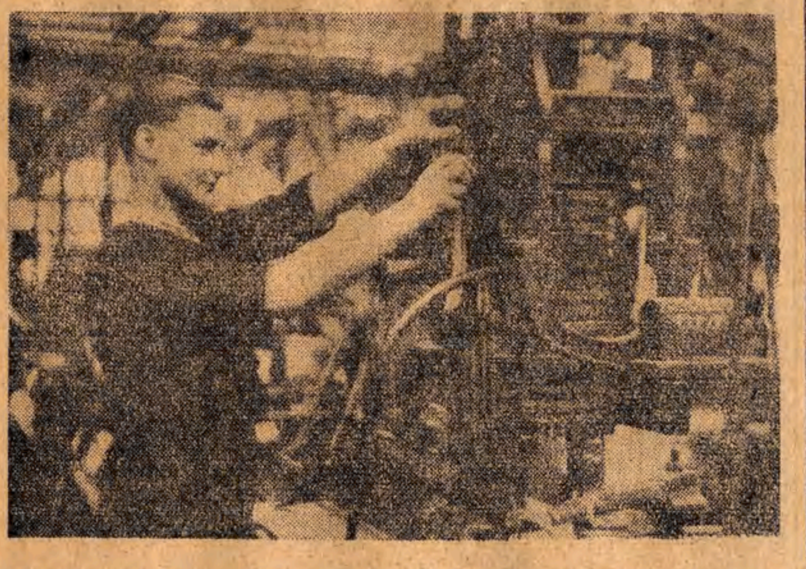
— Obniżka cen— mówili oni — przyczyni się do podniesienia ogólnego dobrobytu mas pracujących, a zarazem stanie się dla nas bodźcem do jeszcze ofiarniejszych wysiłków w walce o zwiększenie produkcji i, rzecz jasna, w walce o lepsze, szczęśliwsze, pokojowe życie.

— Będziemy jeszcze staranniej ujawniać rezerwy produkcyjne, czuwać nad zmniejszeniem godzin nadliczbowych, rozwijać ruch wielowarsztatowy i szkolenie zawodowe, aby w ten sposób przyczynić się do dalszego potanienia naszej produkcji, a tym samym do podniesienia naszych realnych płac.

Barbara Kiełbikówna

ZPB im. Dzierżyńskiego

* * *



ZMP-owiec Wacław Stoszek z ZPB w Pabianicach, pomimo tego że tkaczem jest dopiero od niespełna trzech lat — uzyskał tytuł przodownika pracy. Wykonuje on do 149 proc. bazy akordowej, a jego przeciętna roczna wydajność wynosi 129 proc.

Z dumą i wielkim zadowoleniem przeczytałam treść **ustawy rządowej o obniżce cen** — mówi prasowaczka ZPB im. Harnama, **Sabina Sznejwajs.** — Posiada to dla nas gospodyń, matek i żon bardzo doniosłe znaczenie, gdyż państwo daje nam już w pierwszym roku Planu 6-letniego konkretne dowody troski o polepszenie naszych warunków materialnych. Wiemy o tym, że zdobycze te osiągnęliśmy ofiarną pracą, przedterminowym wykonaniem rocznego planu.

Tak jest u nas. A w krajach kapitalistycznych z roku na rok spadają zarobki robotników, drożeją towary, wzrasta nędza i bezrobocie.

Nasz ludowy rząd realizuje pragnienia większości narodu, a co jest najważniejsze, że nie ma już obszarników ani fabrykantów, którzy by zagarnęli zyski dla siebie I to jest głównym źródłem naszych sukcesów gospodarczych, naszej ofiarniejszej pracy.

Ja, na przykład, udoskonaliłam pracę przez przyśpieszenie składania materiału. Dziś moja metoda została upowszechniona i możemy produkować więcej, niż dawniej. Gdy we wszystkich zakładach wzmożemy wydajność pracy dzięki najdrobniejszym nawet usprawnieniom, przyczynimy się do obniżenia kosztów produkcji, a tym samym do obniżenia cen. Dlatego przyrzekam, że jako przodownica pracy i aktywistka Ligi Kobiet starać się będę nieustannie o dalsze usprawnianie mej pracy, a co za tym idzie — o podnoszenie wydajności.

Sabina Sznejwajs

ZPB im. Harnama

* * *

Wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1951 roku **obniżka cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby** została w naszych zakładach przyjęta z niekłamaną radością. Moja współpracownica, tow. Maria Klimkowa, oświadczyła: „Bardzo cieszy mnie ta doniosła uchwała Rady Ministrów, gdyż jako gospodyni uświadamiam sobie, że zniżka cen wydatnie zwiększy moje zarobki. Np. na kilogramie schabu zyskuję 1 zł. 40 gr. na kilogramie mydła — 1 zł. 10 gr., a również nabywam taniej tłuszcze, wędliny, obuwie dla trojga dzieci itd.

Ob. Janina Olczykowa dodaje: — Miałam kupić mężowi buty na gwiazdkę, ale teraz za te same pieniądze mogę nabyć buty oraz ciepłe skarpetki. —

Podobne wypowiedzi słyszy się u nas na każdym kroku. Uważnie przestudiowałam specjalne wydanie „Gazety Handlowej", gdzie wyraźnie wykazane zostały rozmiary poprawy warunków bytowania. Uchwała bowiem obejmuje zniżkę artykułów podstawowych robotnika i jego rodziny, jak np. mięsa, wędlin, tłuszczu, obuwia itp.

Widząc przeto tak oczywiste dowody nieustannej troski o poprawę doli świata pracy przyrzekam, iż dołożę wszelkich starań, aby w rozpoczynającym się drugim roku Planu 6-letniego przyczynić się jak najwydatniej do utrwalenia socjalizmu w Polsce Ludowej oraz do ugruntowania pokoju na całym świecie poprzez stałe podnoszenie wyników swej pracy.

St. Bocheński

ZPJG im. Wróblewskiego

Uchwały VI Plenum CRZZ

wytycznymi w pracy związkowej

VI Plenum CRZZ wskazuje nam drogę **rozwijania lepszej i dokładniejszej pracy związkowej.** Nasze dotychczasowe osiągnięcia nie są jeszcze wystarczające ani w dziedzinie współzawodnictwa, ani szkolenia zawodowego.

Współzawodnictwo w naszych zakładach nie rozwinęło się jeszcze należycie, gdyż obejmuje zaledwie 51 proc. załogi.

Uchwała VI Plenum przyszła nam z pomocą przy opanowaniu trudności, na które obecnie napotykamy w pracy związkowej. Będziemy dążyć do tego, aby rozszerzyć szkolenie zawodowe, a zwłaszcza objąć nim mężów zaufania. W ten sposób, ci z kolei będą mogli wywiązywać się lepiej ze swych zadań, pomagając pracownikom w wykonywaniu norm akordowych.

Ja ze swej strony, jako członek rady zakładowej, dołożę wszelkich wysiłków dla dopilnowania realizacji uchwał, podjętych przez VI Plenum CRZZ. Wierzę, że osiągniemy przedterminowe wypełnienie Planu 6-letniego.

Regina Hanzelewicz

ZPDz. im. Ofiar 10 września 1907 r.

Głęboka troska Rządu

o poprawę warunków bytu mieszkańców Łodzi

Ogłoszone ostatnio w prasie komunikaty o postanowieniu Rządu, dotyczącym **budowy rurociągu dla Łodzi oraz przebudowy Bałut** wywołały żywy oddźwięk wśród szerokich mas robotniczych.

Tow. Raduszyński z ZPB im. Rewolucji 1905 r. oświadcza: „Uchwała w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę ma dla nas wszystkich doniosłe znaczenie. Skończą się uciążliwe wędrówki po wodę. Z uchwał tych przebija głęboka troska Rządu o stworzenie dla najszerszych rzesz coraz lepszych warunków bytowania i pracy".



Spółdzielnia produkcyjna III typu, Chełpowo w pow. płockim posiada własną bibliotekę, zaopatrzoną w fachowe książki rolnicze.
Na zdjęciu: członkowie spółdzielni Aleksander Jarzyna i Zygmunt Siołek przy szafie bibliotecznej.
Foto-AR.

Tow. Oliński stwierdza, że Łódź stanowi jeszcze jeden dowód tego, iż obecnie w ciągu kilku miesięcy buduje się i tworzy więcej, niż dawniej w ciągu całego 20-lecia rządów przedwrześniowych. Dziś klasa robotnicza, dzięki temu, że sama sprawuje rządy, może przedsiębrać i wprowadzać w życie olbrzymie, długofalowe inwestycje pokojowe, które służą przede wszystkim interesom mas pracujących.

Tow. Lubowiecki — wątkarz nie ukrywa swej radości: — „Mieszkam już od wielu lat na Bałutach — mówi — i wiem najlepiej, co to znaczyło żyć w dzielnicy robotniczej w okresie kapitalizmu. I trudno się temu dziwić, wszystkie bowiem inwestycje w ustroju kapitalistycznym, miały w pierwszym rzędzie na celu wyciągnięcie największego zysku. Natomiast obecne inwestycje służą nam, ludziom pracy. I dlatego wkrótce już Bałuty staną się dzielnicą o nowoczesnych domach, zaopatrzonych w zdrową, dobrą wodę, wyposażonych we wszelkie udogodnienia.

J. Klimkiewicz

ZPB im. Rewolucji 1905 r.

SPROSTOWANIE

Dnia 2 stycznia 1951 roku pod korespondencją **„Twórcza krytyka nie pozostanie bez odpowiedzi",** ukazał się podpis: **E. Nowicki,** zamiast: **T. Saar,** co niniejszym prostujemy.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Nowy zarząd Koła Rodzicielskiego przy Szkole Ogólnokształcącej

W tych dniach odbyło się posiedzenie Koła Rodzicielskiego przy Szkole Ogólnokształcącej. Na posiedzeniu wybrano nowe władze koła.

W skład prezydium weszli: Józef Lenartowicz jako przewodniczący, Wanda Jaśkiewicz — zastępca, Bolesław Rumiński — skarbnik i Zygmunt Biniek — sekretarz. Jako członków Komitetu Rodzicielskiego wybrano: Józefa Gaworka, Jana Grudzczyńskiego, Marię Iwanik, Jana Szymańskiego, Antoniego Wojciechowskiego i innych, w skład komisji rewizyjnej weszli: Mieczysław Kornacki, Andrzej Wojciechowski oraz Władysław Goździk. (ch)

Związki zawodowe mobilizują klasę robotniczą do realizacji zadań Planu 6-letniego

U progu drugiego roku Planu 6-letniego przed organizacjami związkowymi stoją nowe zadania — mobilizowanie załóg do dalszego podnoszenia jakości i obniżania kosztów własnych produkcji. Olbrzymie sumy uzyskane w ten sposób pozwolą na dalsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, pozwolą na realizację zadań Planu 6-letniego.

„Podejmując wielkie, ale wspaniałe i porywające zadania Planu 6-letniego — powiedział tow. Bierut na V Plenum KC PZPR — musimy zmobilizować i uaktywnić w walce o wykonanie Planu całą klasę robotniczą, cały lud pracujący miast i wsi".

Mobilizowanie i uaktywnienie klasy robotniczej jest zadaniem w pierwszym rzędzie związków zawodowych i to ich dołowych ogniw, a więc mężów zaufania i rad zakładowych. Należy pamiętać o tym, że każdy robotnik, brygadzista czy majster, pracuje lepiej i wydajniej wtedy, gdy świadom jest zadań i założeń Planu 6-letniego na odcinku tej gałęzi produkcji, w której sam pracuje.

Dlatego też Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych zaleciło poszczególnym związkom wprowadzenie stałego i systematycznego szkolenia ideologicznego. Obecnie prowadzone są w tym celu dla aktywów związkowych 16-godzinne kursy o Planie 6-letnim.

W Tomaszowie kursy te prowadzone są we wszystkich większych zakładach pracy. W grudniu Oddział Zw. Zaw. Włókniarzy na 4 kursach przeszkolił ponad 100 mężów zaufania, zaś na 9 kursach z 394 słuchaczami odbywają się wykłady. Ogółem w najbliższych tygodniach ponad 700 włókniarzy zostanie przeszkolonych na kursach o Planie 6-letnim. Poza tym w mniejszych zakładach pracy i instytucjach szkolenie prowadzone jest przez Powiatową Radę Związków Zawodowych.

Analizując dotychczasowy przebieg szkolenia wśród włókniarzy tomaszowskich należy stwierdzić, że Oddział Zw. Zaw. Włókniarzy co prawda kursy organizuje, lecz mało uwagi poświęca temu nowemu rodzajowi szkolenia. Władze związkowe za mało interesują się frekwencją na kursach, nie kontrolują czy wszędzie zaprowadzono dziennik obecności, nie sprawdzają, czy szkolenie przebiega zgodnie z planem wykładów. A często zdarza się, że z powodu nikłej frekwencji uczestników wykłady nie dochodzą do skutku. Najgorzej pod tym względem jest w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego, gdzie na 3 zaplanowane kursy zorganizowano tylko 2 i to o niepełnej frekwencji słuchaczy.

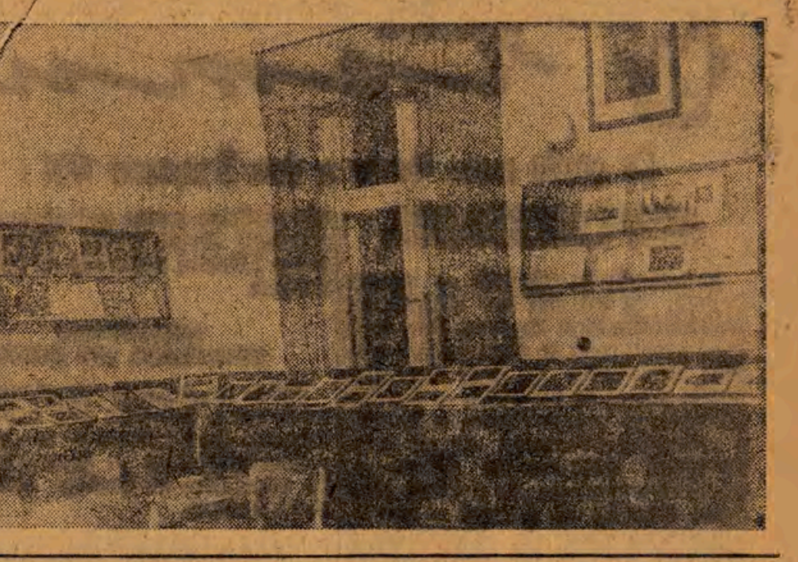
Prowadzenie systematycznych wykładów utrudnia tutaj brak odpowiedniego pomieszczenia i brak z góry opracowanego stałego kalendarzyka szkolenia. Winę za ten stan rzeczy ponosi nie tylko Rada Zakładowa, ale również i organizacja partyjna, która zaniedbała w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego odcinek szkolenia zawodowego.

Sprawnie przebiega szkolenie w Fabryce Filców Technicznych, gdzie kursy odbywają się zgodnie z kalendarzykiem i frekwencja na nich jest wysoka.

Jest rzeczą konieczną, aby Zw. Zaw. Włókniarzy i podstawowe organizacje partyjne tomaszowskich fabryk zwróciły baczniejszą uwagę na szkolenie aktywu związkowego. Istniejące 16-godzinne kursy o Planie 6-letnim muszą być przeprowadzane w przewidzianym terminie, zaś na wykładach winni być obecni wszyscy zapisani na kurs.

Po wysłuchaniu wszystkich wykładów, aktywiści związkowi powinni przenieść uzyskane wiadomości do grup związkowych, muszą oni stać się bojowymi agitatorami Planu 6-letniego, planu utrwalania Pokoju i budowy socjalizmu. (bie)

WYSTAWA STALINOWSKA w Ośrodku Szkolenia Partyjnego



Zabawy noworoczne dla dzieci tomaszowskich robotników

W pierwszych dniach stycznia na terenie Tomaszowa Mazowieckiego zorganizowanych zostanie cały szereg imprez choinkowych dla dzieci tomaszowskich robotników. Organizowaniem zabaw noworocznych dla dzieci zajmuje się Powiatowa Rada Związków Zawodowych przy współudziale ZMP i szkolnych komitetów rodzicielskich. Imprezy te odbędą się we wszystkich większych zakładach pracy szkołach, przedszkolach i żłobkach.

Już obecnie w 7 fabrykach i zakładach pracy rady zakładowe przygotowują swe świetlice do tych uroczystości. W mniejszych zakładach pracy powołane zostały międzyzakładowe komitety organizacyjne, które organizować będą wspólnie noworoczne zabawy choinkowe dla dzieci pracowników.

Program zabaw noworocznych jest bardzo urozmaicony i obfituje w szereg niespodzianek, jak loteria fantowa i występy artystyczne. Wszystkie dzieci otrzymają paczki ze słodyczami i podarki.

Centralna uroczystość noworoczna dla dzieci odbędzie się w Powiatowym Domu Kultury, przy czym na zakończenie przygotowano wesołe widowisko przeplatane śpiewem i muzyką.

Czynione są przygotowania do choinek noworocznych w świetlicach szkolnych, w świetlicach TPD, przedszkolach, żłobkach. Przygotowania do tych imprez wykazują, że sprawią one dzieciom wiele radości.

Na zabawy te przybędą wraz ze swymi pociechami rodzice, a w fabrykach gospodarzami zabaw będą przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Z. P.

Rozwija się czytelnictwo w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych

Przed kilkoma tygodniami we wszystkich bibliotekach tomaszowskich przeprowadzono kontrolę księgozbiorów, aby stworzyć dobór dobrych i wartościowych książek. W związku z tym wprowadzono nowe katalogi, a księgozbiory podzielone zostały na specjalne działy, aby czytelnikowi ułatwić wybór odpowiedniej książki. Wycofano z obiegu małowartościowe i sensacyjne powieści, a na ich miejsce zakupiono szereg wartościowych dzieł autorów polskich i obcych.

Biblioteka przy TZWS zaopatruje czytelników rekrutujących się przeważnie z robotników fabryk tomaszowskich. Przed reorganizacją biblioteka posiadała 8.100 tomów, przeprowadzona tutaj selekcja książek wykazała, że około 2.000 tomów to bezwartościowe pozycję, z których czytelnik nie ma najmniejszego pożytku. Obecnie biblioteka po reorganizacji cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Tomaszowa.

Uzupełniono księgozbiór o treści naukowej, co stało się dużą pomocą dla młodzieży szkolnej, korzystającej z biblioteki. Członkowie biblioteki, zwłaszcza robotnicy, mają zaufanie do personelu i często zwracają się o wybór odpowiedniej książki.

Biblioteka spełnia dobrze swoje zadanie, jednak są też i pewne braki, które należało by jak najszybciej usunąć. Dyrekcja zakładów za mało interesuje się biblioteką, nie zawsze jest węgiel na opalenie lokalu, przez co zarówno pracownicy, jak i czytelnicy marzną. Brak jest również introligatorni i książki wydaje się nieoprawione, przez co łatwo się niszczą. 700 książek z powodu uszkodzeń musiano wycofać z obiegu. Było by wskazane utworzenie miejskiej introligatorni, która pracowałaby dla wszystkich bibliotek istniejących w naszym mieście. Uchroniło by to książki od szybkiego zniszczenia.

Biblioteka przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych ma duże perspektywy rozwoju. W Planie 6-letnim księgozbiór zwiększy się do 10 tysięcy tomów. W roku 1951 otwarta zostanie obszerna i wygodna czytelnia czasopism i książek. ch.

Choinka noworoczna w PCK

W dniu 6 stycznia 1951 roku Stacja Pogotowia Ratunkowego PCK w Tomaszowie urządza zabawę choinkową dla dzieci swych pracowników do lat 14. Wybrany komitet rodzicielski zajmie się stroną organizacyjną.

Koszty związane z tą uroczystością pokrywa Okręg Łódzki PCK. Na zabawie przewidziano szereg niespodzianek.

Rejestracja warsztatów rzemieślniczych

W dniach od 2 do 20 stycznia 1951 roku Izba Rzemieślnicza w Łodzi przeprowadza roczną rejestrację wszystkich, istniejących na terenie województwa łódzkiego, warsztatów rzemieślniczych.

Celem rejestracji jest zebranie materiałów statystycznych i dokonanie przez samoistnych rzemieślników obowiązku rejestracji cechowej.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszystkie zakłady rzemieślnicze czynne w 1951 roku lub też zlikwidowane z dniem 31 grudnia 1950 roku, bez względu na to, czy posiadają karty rzemieślnicze czy też prowadzone są jedynie na podstawie karty rejestracyjno-podatkowej, stanowiące własność osób fizycznych i osób prawnych, takich jak spółki, stowarzyszenia itp.

Rejestracja będzie odbywać się w wyznaczonych przez Izbę Rzemieśliczą punktach rejestracji, według kolejności alfabetycznej nazwisk właścicieli zakładów lub nazw firm. (Dokładne ogłoszenia terminów wiszą we wszystkich cechach. Te same ogłoszenia podają również dokładnie, jakie dokumenty należy przedstawić przy rejestracji).

Niestawienie się w podanym terminie do rejestracji lub też złożenie nieprawdziwych zeznań podlega karze do trzech miesięcy aresztu i grzywny do 900 zł. lub jednej z tych kar.

Szkoły SP przyspasabiają młodzież do zawodu górniczego

W dalszym ciągu Powszechna Organizacja „Służba Polsce" prowadzi rekrutację i przyjmuje zapisy kandydatów do szkół węglowych przysposobienia przemysłowego. A oto co pisze nam jeden z junaków, który obecnie przebywa w szkole i przybył na ferie świąteczne. Jest nim Stanisław Brzozowski ze wsi Żurawie, gminy Marianów:

„Ojciec mój ma skrawek ziemi, z której trudno wyżyć jest całej rodzinie. Ja już od dawna szukałem jakiejś pracy, chcąc zdobyć jakiś pożyteczny zawód i pomagać swym rodzicom.

Kiedy dowiedziałem się, że mogę zostać górnikiem, a więc zdobyć wreszcie zawodowe kwalifikacje, a równocześnie móc pogłębiać swe wiadomości ogólne, których brak również odczuwałem — nie zwlekając zgłosiłem się na wyjazd do Szkoły Górniczej. Obecnie zdobywam zaszczytny i odpowiedzialny zawód górnika. Znalazłem w szkole wyjątkowo troskliwą opiekę i jestem naprawdę zadowolony, iż mogę zaliczać się do słuchaczy SPP Węglowego.

Ale ja nie chcę tylko poprzestać na ukończeniu szkoły przysposobienia przemysłowego, lecz pragnę potem wstąpić do Liceum Górniczego. Wielu moich kolegów, którzy poszli dużo wcześniej ode mnie do szkoły, skierowano po jej ukończeniu na wyższe studia i obecnie uczą się na wstępnym roku Akademii Górniczej i wrócą do „węgla" jako inżynierowie. Wierzę, że i mnie uda się, a warunki ku temu są i każdy może się ubiegać o zdobycie tytułu inżyniera-górnika.

I dlatego chcę powiedzieć wszystkim młodym, którzy nie mają zawodu, a chcą być naprawdę pożytecznymi członkami naszego ludowego społeczeństwa:

Koledzy! Zgłaszajcie się do Komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", gdzie będziecie mogli załatwić wszelkie formalności związane z przyjęciem do szkół górniczych. Zgłaszajcie się, by zdobywać tytuł górnika, któremu przypada szczególna rola w wykonywaniu i realizowaniu Planu Sześcioletniego, planu budowy zrębów socjalizmu w Polsce".

Śladem naszych artykułów

W maju 1951 r. w TZWS nie będzie analfabetów

W związku z artykułem, który ukazał się w „Głosie Tomaszowskim, a dotyczącym zagadnienia walki z analfabetyzmem na terenie Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, otrzymaliśmy list od rady zakładowej, w którym m. in. czytamy:

„Po przeprowadzonej dokładnej rejestracji, wszyscy analfabeci zostali zaopatrzeni w książeczki, w których notowana jest ich obecność na kursach początkowej nauki. Książeczki te sprawdzane są codziennie przez kierowników oddziałów.

Każda osoba uczęszczająca na kurs początkowej nauki pouczana jest o doniosłej roli walki z analfabetyzmem i o tym, że zakłady nasze podjęły zobowiązanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu na swym terenie do maja 1951 roku. Zarówno podstawowa organizacja partyjna, jak i dyrekcja i rada zakładowa dokładają wszelkich starań, aby zobowiązanie to zostało wypełnione w określonym terminie.

Rekrutacja kandydatów na uniwersyteckie studia przygotowawcze

Do dnia 1 marca 1951 roku prowadzona będzie przez Zarząd Powiatowy ZMP w Tomaszowie Mazowieckim akcja rekrutacji na uniwersyteckie studia przygotowawcze na rok 1951—1952. W związku z tym **przed wszystkimi zarządami i kołami zakładowymi ZMP stoi poważne zadanie wytypowania najbardziej aktywnych, młodych robotnic i robotników tomaszowskich fabryk na uniwersyteckie studia przygotowawcze, które dają możność osiągnięcia awansu społecznego, możność ukończenia wyższych studiów. Jasnym jest, że zarówno nauka w studium przygotowawczym, jak i potem na wyższej uczelni, wymaga sumiennej i systematycznej pracy ze strony słuchaczy,** dlatego też przy typowaniu przez organizację ZMP-owską kandydatów należy zwrócić baczną uwagę na właściwy dobór kandydatów i tym samym zapewni się utrzymanie odpowiedniego poziomu nauki.

Władysław Rymkiewicz 62)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Z ławy pod oknem wstał energicznie młody człowiek w sportowej koszuli i jasnoczerwonym krawacie. Był to przedstawiciel zarządu wojewódzkiego ZMP, kolega Sobota, który opiekował się kołem Zetempowców „Naszej Przyszłości" i przyjeżdżał co dwa tygodnie na zebrania spółdzielni.

Nowocień, Just i ich stronnicy wymienili porozumiewawczo zwycięskie spojrzenia. Sobota był znany, jako bezkompromisowy Zetempowiec, dbały o czystość szeregów. Wyciągnąwszy szyję, czekali z niecierpliwością co powie.

— Czujność rewolucyjna, proszę kolegów — zaczął Sobota ze zwykłą swadą — czujność wobec wroga klasowego była, jest i zawsze będzie podstawowym obowiązkiem Zetempowca. Dziś zwłaszcza, na obecnym etapie ostrej walki klasowej, w jakiej bierzemy udział, powinniśmy być szczególnie czujni.

Sobota analizował pojęcie i właściwe znaczenie czujności rewolucyjnej, mówił o sposobach, jakich chwyta się wróg, żeby uśpić naszą czujność, przypomniał o tym, że Zetempowiec zawsze powinien być gotowy do odparcia podstępnego ataku.

Po przemówieniu Soboty wywiązała się na nowo dyskusja. Kłys nie brał w niej udziału. — Doszedłem do przekonania — tłumaczył Majewskiemu — że przez sam fakt sprowadzenia dziewczyny zająłem wyraźne stanowisko, i nie chciałem już zwalczać przeciwników, żeby nie pomyślano, że bronię własnej sprawy i kieruję się jakimiś osobistymi względami.

Po burzliwej dyskusji postanowiono jeszcze raz rozpatrzyć sprawę Bronki.

* * *

Na schodach dały się słyszeć ostrożne, ciężkie kroki.

Kłys otworzył szeroko drzwi. — Nareszcie! — huknął. — Marudziliście z tą kolacją!

— A, bo ogień w piecu wygasł. Trzeba było na nowo pod blachą podpalać — broniła się silna, zdrowa dziewczyna, wnosząc uroczyście tacę z półmiskiem, talerzami i dwiema butelkami piwa.

Rozpostarłszy w końcu stołu serwetę, wyłożyła półmiski i nakrycia na dwie osoby. Na środku półmiska otoczonym kremowym błamem tartych kartofli ze złocistym deseniem przyrumienionego masła leżały cztery soczyste kotlety, każdy z kostką obrośniętą tłuszczykiem, delikatnym, jak mgiełka.

— Proszę, jaka smakowita potrawa! — roześmiał się Majewski. — Ślinka idzie!

— Przydałaby się wódka — wtrącił Kłys — ale my tu staramy się unikać alkoholu.

— U Nowocienia to by się pewnie znalazła ćwiarteczka — zaśmiała się dziewczyna podsuwając gościowi półmisek.

— Głupstwa mówisz, Heleuka — ofuknął ją zastępca przewodniczącego. — Nowocień przestał pić.

Uzbrojony w nóż i widelec Majewski pochylił się nad talerzem. — Nowocień? Czy to ten, o którym mówiliście w związku z sądem koleżeńskim?

Ten sam. Trudny charakter. Chociaż trzeba powiedzieć, że już się trochę ustatkował. Nie zawala roboty, przestał czepiać się kolegów, nie robi intryg.

Staszek Nowocień był nieślubnym synem „posyłki", jak nazywano w rolnictwie przed wojną robotnice dniówkowe przy fornalach. Urodził się w czworakach w hrabskim majątku, 20 kilometrów pod Skierniewicami. Matka tyrała od świtu do nocy, mały zaś Staszek, puszczony samopas od wczesnego dzieciństwa, wałęsał się z chłopakami po lesie, zbijał bąki nad wodą, a czasem dobierał się do hrabskiego sadu na jabłka. Zięć hrabiego, administrator majątku, miał taki zwyczaj, że złapanym na zrywaniu owoców dzieciakom podcinał scyzorykiem uszy; nie „za wiele" — żeby za bardzo nie krwawiło, ale na tyle — żeby pamiątka została na całe życie jak dziurka po kolczyku. Otóż, razu pewnego pan administrator upolował w sadzie małego Staszka Nowocienia, któremu na wieczną rzeczy pamiątkę poderżnął scyzorykiem lewe ucho od dołu.

W czasie okupacji został Nowocień wywieziony do Niemiec na roboty, a gdy wrócił po wojnie do kraju, brał się za różne prace, był gońcem w Spółdzielni Wydawniczej, kopaczem przy budowie wiaduktu kolejowego, robotnikiem rolnym w majątku PNZ, ale nigdzie nie mógł długo miejsca zagrzać. Dopiero w tej młodzieżówce jakoś bardziej mu się spodobało.

Niestety, w robocie pozostawał w tyle za innymi, chociaż starał się podciągnąć jak mógł. Tłumaczył się, że nie ma zdrowia, aby pracować tak, jakby chciał, ale później wyszło na jaw, że co innego mu przeszkadzało w robocie.

— Dziewiętnastego lipca, jak już wiecie, wezwała nas „Brygada Młodych" do współzawodnictwa w akcji żniwnej — opowiadał Kłys. — Szło o to, która strona lepiej przeprowadzi koszenie, wcześniej ułoży stogi i zabezpieczy zboże przed deszczem. „Brygada Młodych" miała nad nami przewagę, bo posiadała własną snopowiązałkę. Nie liczyliśmy więc na zwycięstwo, ale spodziewaliśmy się, że przegramy z honorem, przy małej różnicy punktów. Poza tym, szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw miało ogólniejsze znaczenie: chcieliśmy przekonać sąsiadujących chłopów-średniaków o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i w ten sposób zachęcić wieś do założenia nowej spółdzielni lub do przystąpienia do nas,

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 3 stycznia 1931 r.

KRYZYS OGARNĄŁ CAŁY ŚWIAT KAPITALISTYCZNY

W bilansie za rok 1930 — gazety podają, że rok ten był świadkiem najsroższego kryzysu, jaki ludzkość przeżywała w ciągu swych dziejów. Bezrobocie na kuli ziemskiej objęło ponad 20 milionów — zarejestrowanych pracowników, a łącznie z niezarejestrowanymi drugie tyle. **Przemysł włókienniczy dogorywa, górnictwo znajduje się u kresu przepaści. Zamyka się fabryki — kopalnie zalewa się wodą.** Nadchodzący rok 1931 również nie wróży żadnej poprawy.

CHCIAŁ NAKARMIĆ SWYCH BLISKICH — POWĘDROWAŁ DO WIĘZIENIA

20-letni Antoni Styczenko — został skazany przez sąd okręgowy na karę trzech miesięcy więzienia za kradzież kilograma chleba z piekarni. Styczenko zeznał na rozprawie, że nie mógł patrzeć na męczarnie głodowe swego rodzeństwa i postanowił skraść nieco chleba, aby brata i siostrę uratować od głodowej śmierci.

HRABIOWIE STRZELAJĄ DO LUDZI

Jeden z „wysoko utytułowanych" myśliwych, zajętych polowaniem w majątku Borowinowo — w powiecie radomszczańskim — postrzelił ciężko wieśniaka 20-letniego Antoniego Łukasiewicza.

FABRYKANCI OBNIŻAJĄ ZAROBKI ROBOTNICZE

W Tomaszowie fabrykanci zaproponowali robotnikom ponowne uruchomienie nieczynnych zakładów pracy pod warunkiem dobrowolnej obniżki zarobków o 20 procent.

Fabrykanci w Zgierzu — zaproponowali również częściowe uruchomienie zamkniętych fabryk pod warunkiem dobrowolnej obniżki zarobków o 25 procent.

TEATRY I KINA

TEATRY

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 — „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Rodzina", Popowa.
„NOWY" — godz. 19 „Zwycięstwo".
„OSA" — godz. 19.30 — „Złote niedole".
„LUTNIA" — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".
„ARLEKIN" — widowiska dla instytucji.

KINA

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Hamlet", godz. 14.30, 17.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51", PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt", „Słoń i mrówka", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20
POLONIA — „Brunetna pajęczyna" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Przeczucie", godz. 18, 20
REKORD — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Diabelska grań", godz. 18, 20
ROMA — „Baryłeczka", godz. 17.30, 20
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20
ŚWIT — „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", II seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 stycznia 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert. 14.10 „Płatki" — humoreska. 14.30 Muzyka. 14.50 Utwory kompozytorów rosyjskich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia. 16.10 Aud. aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej, akomp. K. Bacewicz. 16.40 „Czy wiecie...?", 16.45 Aktualności łódzkie, 16.55 Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert popołudniowy, w wyk. orkiestry mandolinistów. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 8 odcinek powieści L. Gomolickiego pt. „Lokaut". 18.20 Uwertury operetkowe. 18.45 Aud. dla kobiet — pog. „Musimy im pomóc". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Daleko od Moskwy" — słuchowisko. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja), 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka poważna.

O miastach, które będą

Aby fabryczne kominy nie przesłaniały człowieka

Nazwa: Zagłębie Węglowe kojarzy się w umyśle każdego z nas **z widokiem dymiących kominów, kopalnianych wież wyciągowych, snopów iskier walących w niebo.** Słusznie. Te gigantyczne, dniem i nocą tętniące pracą organizmy kopalń i hut to serce Śląska. Jednakże, jeśli znajdziemy się na Śląsku i przejedziemy autobusem lub pociągiem trasę **Katowice — Nowy Bytom — Zabrze — Gliwice**, lub np. **Katowice — Bytom** i jeśli uważnie będziemy śledzić przez okno mijane okolice, do krajobrazu Zagłębia Węglowego dołączy się jeszcze jeden element — dodane do kopalń i hut, nabijających przed Wyzwoleniem kabzę panom von Donnersmarckom i innym kapitalistom, zarówno polskim, jak i cudzoziemskim — **robotnicze osiedla.**



Na zdjęciu: inż. Irena Ostrowska, inż. Kazimierz Madurowicz oraz student Politechniki Śląskiej, Jan Sobol zajęci opracowywaniem wstępnego projektu miasta Tychy. Foto-AR.

Wzdłuż trasy autobusu, stoją czarne od sadzy, koszarowe domki drewniaki, bokiem do ulicy wyrastają parterowe przygarbione budyneczki, o oknach niewiele wystających ponad ziemię. Osiedla stłoczone, domy jak gdyby rozpychają się wzajemnie. **Gęstość zaludnienia Śląska bowiem jest bardzo wysoka: 4 tys. mieszkańców na km kwadr., tj. 30 razy więcej niż wynosi przeciętne zaludnienie naszego kraju.**

Przejeżdżając przez osadę Kończyce pod Nowym Bytomiem zobaczymy domy, podparte drewnianymi belkami, zobaczymy na czerwonej, zakopconej powierzchni ich ścian jaśniejsze rysy — **ślad po świeżym jeszcze obmurowaniu pękających murów.** Pod nimi są kopalniane chodniki, wstrząsane ruchami tektonicznymi ziemi. Czyżby stawiając w tym miejscu osiedle górnicze kapitaliści nie wiedzieli o tym? Wiedzieli. Ale kopalnia potrzebowała ludzi, a tereny nad nią należały do właściciela kopalni. Zbudowali więc na nich **szereg szpetnych, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych domków.** A co będzie z nimi za kilkanaście lat — to już nie obchodziło barona węglowego.

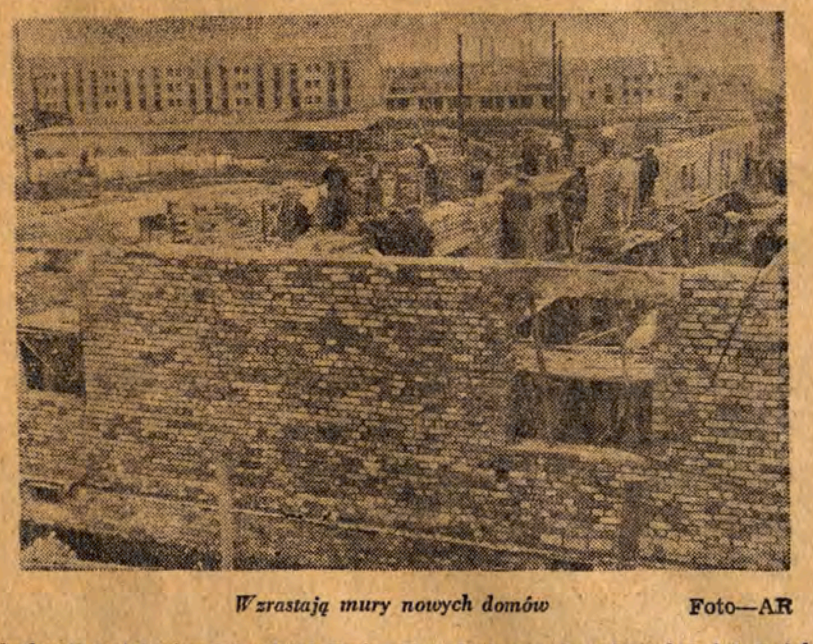
Przejeżdżamy przez Chorzów. Miasto wygląda nielepiej od swych sąsiadów — osad górniczych. Stłoczone, o nieregularnej zabudowie, domy ciemne od dymu. A nieco dalej, za zakrętem, prawie w sercu miasta pracuje huta. Chorzów nie jest jedynym miastem na Śląsku, które w samym niemal centrum posiada wielki zakład przemysłowy. To samo jest w Katowicach, Sosnowcu, Bytomiu.

Może chcielibyście wejść do któregoś z mieszkań w osadzie górniczej, np. w Świętochłowicach? Osada leży niemal tuż przy kopalni „Polska". Wszystkie domy są do siebie podobne, wszystkie są jednakowo czarne od sadzy. A jeśli wejdziemy na klatkę schodową, zobaczymy jeden wspólny kran dla całego piętra, a potem małe, dwuizbowe mieszkania, nieskanalizowane i bez gazu.

Po drodze ze Świętochłowic do Katowic warto wysiąść na jednym z przystanków, aby zobaczyć inne osiedle — **osiedle nowe, w którym właśnie przeprowadza się ostatnie prace.** Zupełnie jakbyśmy znaleźli się w innym świecie. **Domy są jasne, o dużych, weneckich oknach.** Osiedle posiada luźną zabudowę, dokoła każdego z domów jest duża wolna przestrzeń, wypełniona światłem i zielenią. Mieszkania w niczym nie przypominają ciasnych klitek w starych osadach. Są przeważnie 2- lub 3-izbowe, posiadają urządzenia sanitarne, gaz i elektryczność. Właśnie na ukończeniu jest lokal sklepowy, a w najbliższej przyszłości będzie w osiedlu świetlica. Wszystko przemyślane, rozważone, zaplanowane. Posłuchajmy co mówią o tym budowniczowie, kierownictwo ZOR-u na Śląsku.

Opowiedzą oni nam niejedno. Opowiedzą, jakim problemem dla budownictwa jest tutaj postępująca rozbudowa kopalń pod ziemią. Opowiedzą, jaka długa dyskusja toczyła się nad zagadnieniem, czy w mieszkaniu śląskim kuchnia powinna być mała — tylko jako pomieszczenie do gotowania posiłków, czy też duża — jako miejsce gdzie skupia się duża część życia całej rodziny. Druga koncepcja przeważyła; **było to życzeniem samych użytkowników.**

Trzeba było rozstrzygnąć również pytanie: czy w mieszkaniu górniczym powinno być centralne ogrzewanie czy piece kaflowe — pierwsze jest ekonomiczniejsze, drugie — uzasadnione otrzymywaniem przez górników deputatów węglowych. W dyskusji wziął również udział Związek Zawodowy. Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto. A wygląd zewnętrzny domów? Nie powinny one odbiegać od typowego budownictwa na Śląsku, którego cechą charakterystyczną są ścięte dachy z czerwonych dachówek. Takie właśnie dachy posiadają nowe osiedla, z wyjątkiem osiedli w dużych miastach, które dostosowane są do charakteru miejskiego. Pomyślano również o tym, aby ściany domów nie miały ponurej, szarobrudnej barwy. I postanowiono używać takich zapraw murarskich, na których sadza będzie jak najmniej widoczna.



Wzrastają mury nowych domów Foto—AR

Troska o człowieka, dążenie do ułatwienia mu zaspokojenia codziennych potrzeb, dbałość o estetykę, takie rozplanowanie osiedli, które byłoby jasne i zrozumiałe w swej formie dla mieszkańca, zachowanie charakterystycznych cech budownictwa regionu — oto zadanie, jakie postawili sobie budowniczowie osiedli. Ta prawda bije w oczy, gdy chodzimy między niewykończonymi jeszcze blokami. Ta prawda staje się jeszcze jaskrawsza wobec tego, co widzieliśmy poprzednio, wobec tych parterowych, okopconych, zaniedbanych domów.

Tak, zrobiliśmy bardzo wiele: wybudowaliśmy na Śląsku blisko 24 tysiące izb w ciągu niespełna trzech lat, w okresie sześciolecia powstaną tu 93 osiedla.

Ale liczby osiągnięć i zamierzeń nie mówią wszystkiego. **Przed Śląskiem bowiem stoi problem nie tylko dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań, ale zadanie o wiele ważniejsze i trudniejsze: zadanie zmiany jego dotychczasowego oblicza, świadomego przekształcenia krajobrazu, stworzenia takich warunków mieszkalnych i socjalnych dla ludności, które by gwarantowały odpowiednie warunki zdrowotne, dostateczną sieć usług, pozwalały na rozwój życia kulturalnego, zadanie zmniejszenia do minimum skutków ponurego dziedzictwa po kapitalizmie.**

Krystyna Niedzielska

Konkurs skoków w Karpaczu i Zakopanem

W poniedziałek, 1 stycznia, odbył się w Zakopanem otwarty konkurs skoków na hali Kondratowej, do którego zgłosiło się 80 zawodników.

Zwyciężył *Krzeptowski* (CWKS) skokami 45,5 i 45,5 metra. Drugie miejsce zajął Tajner (Budowlani — Goleszów), skokami 45,5 i 44,5 m. Trzecim był Leonhard (Niemiecka Republika Demokratyczna) 46 i 43 metry.

W zawodach wzięło udział, oprócz zawodników polskich, 14 narciarzy z NRD. Warunki konkursu bardzo ciężkie, skocznia oblodzona, a porywisty wiatr utrudniał skoki.

W ten sam dzień odbył się również konkurs skoków na dużej skoczni w Karpaczu z udziałem 11 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Broda (Budowlani — Karpacz), przed mistrzem Polski juniorów — Jankowskim z tego samego klubu.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy" do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

Miejsce pracy ....

Rysunek Nr 2

przedstawia ....

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-81
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D 2-12801

Na froncie kultury ludowej

Zespół „Mazowsze"

Wspaniałe występy bawiących u nas w gościnie znakomitych radzieckich ludowych zespołów artystycznych wywołują — obok podziwu — uczucie pewnej zazdrości. Niejeden z widzów czy słuchaczy zapytuje z niecierpliwością: dlaczego — za wzorem kraju zwycięskiego socjalizmu — nie powstają w Polsce takie zespoły, które zbliżałyby ogół naszego społeczeństwa do twórczych źródeł sztuki ludowej?

Otóż miło nam donieść, że powstał już pierwszy zespół tego typu w Polsce, pod nazwą — „Mazowsze".

„Mazowsze" — to utarty i powszechnie już przyjęty skrót Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsza, mającego swą siedzibę w pięknym podwarszawskim Karolinie.

O „Mazowszu" coraz głośniej w Polsce. Goście którzy przyjeżdżają do Karolina, oglądają zespół na próbach i pokazach, oczarowani siłą wyrazu, prostoty, wdzięku i naturalności młodych, rekrutujących się z mazowieckiej biedoty chłopskiej, adeptów prawdziwie ludowej sztuki — roznoszą opinię o nim po Polsce. Zespół wystąpił już kilkakrotnie w Warszawie, m. in. na uroczystej Centralnej Akademii ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, gdzie doczekał się słów zaszczytnego uznania od Prezydenta Bolesława Bieruta. Z gorącym przyjęciem spotkał się zespół ze strony delegatów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie. Zespół w najbliższym czasie ma wystąpić w kilku miastach polskich, a potem wyjechać na kilkunastodniowe tournée po Związku Radzieckim, by wrócić do Karolina i... ćwiczyć dalej.

U podstaw powodzeń tego znakomitego zespołu leży przede wszystkim praca! „Mazowsze" istnieje od prawie dwu lat. Jego inicjator, organizator i kierownik, Tadeusz Sygietyński, wybrał setkę młodzieży chłopskiej spośród przeszło 4.000 przesłuchanej młodzieży mazowieckiej, która to setka z małymi zmianami dotrwała do dziś dnia. Doszli jeszcze nowi młodzi ludzie, znikoma część zaledwie odeszła. Rodzina „Mazowiecka" ciągle się powiększa.

Praca nad zespołem idzie w dwóch kierunkach: muzycznym i ogólnokształcącym. Członkowie zespołu zdobywają wiedzę ogólną i muzyczną, śpiewają pieśni przed laty zapisane przez Kolberga, które już zatarły się w pamięci żyjących, śpiewają pieśni artystycznie opracowane przez Sygietyńskiego, tańczą własne, ludowe tańce, które poznali w rodzinnych wioskach, a które artystycznie opracował Eugeniusz Papliński, grają na instrumentach ludowych (fujarkach) i „miejskich". Równocześnie podnoszą swoje wykształcenie i poziom ideologiczny, aktywnie pracując w ZMP.

Gdy się dziś ogląda ten młody, bijący radością zespół na scenie, w pięknych barwnych strojach ludowych, bezpretensjonalny, nieskażony sztampą i rutyną — mimowoli stawia się sobie pytanie: na czym polega jego urok? I wydaje się, że odpowiedź jest tylko jedna: na prostocie, świeżości, bezpośredniości, ukochaniu sztuki jaką uprawia, w jaką wnosi cały swój młodzieńczy zapał i entuzjazm. Rzecz jasna, że to co robi — robi świadomie, w poczuciu odpowiedzialności za każdy gest, ruch i słowo, a robi to, gdyż posiada talent, uczy się i pracuje.

Jest to pierwszy ludowy zawodowy zespół pieśni i tańca w Polsce. Powstanie jego było możliwe jedynie w Polsce Ludowej, w której kultywuje się sztukę ludową, opiekuje się każdym zdolnym człowiekiem, gdzie kwitnie i rozwija się prawdziwa kultura i sztuka.

Wkrótce rozpocznie się praca nad stworzeniem bratniego zespołu, który uzupełni skład „czołówki".

Zespół „Mazowsze" jest pierwszym — jak mówiliśmy — zespołem tego typu w Polsce. Za jakiś czas, na podstawie doświadczeń „Mazowsza", powstaną inne zawodowe zespoły ludowe: góralski, kaszubski, śląski, wielkopolski itd. Zespoły te swoją sztuką jeszcze bardziej zbliżą ogół naszego społeczeństwa do twórczych źródeł sztuki ludowej, artystycznie przetworzonej, z której się wydobędzie najistotniejsze i najwartościowsze bogactwa.

Jerzy Jasieński